



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos KOSZALIŃSKI

Nakład 34403
Cena 40 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Wtorek, 26 lutego 1957 r. Nr 49 (1371)

Sejm wznawia obrady

Dziś premier J. Cyrankiewicz przedstawi skład nowego rządu oraz wygłosi exposé

JAK się dowiadujemy, odbyło się posiedzenie prezydium Sejmu, na którym został przyjęty program prac Sejmu na najbliższe dni. Plenarne zebranie Sejmu rozpocznie się we wtorek o godz. 16-tej. Po sprawozdaniu komisji mandatowej Sejm podejmie uchwałę w sprawie ważności wyborów, po czym Izba wysłucha oświadczenia premiera Józefa Cyrankiewicza co do składu nowego gabinetu i programu prac rządu. W środę o godz. 17-ej rozpocznie się dyskusja nad exposé premiera, po czym Izba podejmie uchwałę o powołaniu rządu.

W czwartek nastąpi przerwa w pracy Sejmu. Plenarne obrady wznawione zostaną w piątek o godz. 11-ej Izba wysłucha sprawozdania komisji regulaminowej, uchwali regulamin Sejmu i przeprowadzi wybory komisji stałych. Na tym posiedzenie plenarne zakończy się. W sobotę o godz. 14-ej zebrają się poszczególne komisje w celu ukonstytuowania się.

OBRADY KLUBU POSŁÓW PZPR

W poniedziałek odbyło się kolejne zebranie posłów PZPR. Następnym, na którym premier

Budowa wyciągu krzesełkowego na Skrzycznę



W KWIETNIU zostanie oddana do użytku turystów i sportowców pierwsza część wyciągu krzesełkowego ze Szczyrku na Polanę Jaworczyną, długości 1680 m. Następnie rozpoczną się prace przy budowie drugiej części wyciągu z Polany Jaworczyny na Szczyt Skrzycznego. Wyciąg będzie posiadał 284 „krzeselka”.

Na zdjęciu: w polowie brzo postawiono „wieche” na ostatniej — 17 podporze wyciągu. Pracy — J. Lasek i T. Bieńko z brygady montażowej.

CAF — fot. K. Seka

Tragiczny wypadek na meczu piłkarskim

POD CIĘŻAREM KIB'ÓW ZAWALIŁ SIĘ „W-LNA” TRYBUNA

JAK donoszą z Ankar, podczas meczu piłkarskiego rozegrowanego między drużynami wojskowymi Włoch i Turcji zdarzył się tragiczny wypadek. Miłośnicy w pobliżu stadionu zawalił się dach jednego z zabudowań, na którym siedziało kilkunastu młodych entuzjastów sportu piłkarskiego, nie mających plecień, by opuścić wstąpić na stadion.

Chłopcy spadli z dość dużej wysokości, odnosząc poważne obrażenia. Pogotowie ratunkowe odwiezło do szpitala 13 rannych, w tym 4 bardzo ciężko. Jeden chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Cyrankiewicz zreferował propozycję nowego składu rządu — odbyło się wczoraj. Przedyskutowano projekt regulaminu przysięgi, ważnego przez komisję regulaminową.

Club poselski PZPR wypowiedział się za foriną pisemnej interpelacji.

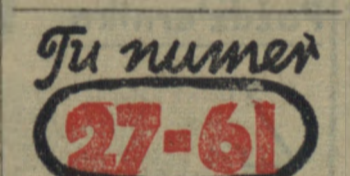
Chodzi bowiem o to, że pisemna forma nie jest zadnym ograniczeniem postępowania w sprawie do interpelacji, natomiast sprzyja porządkowi obrad oraz sprawi, że poseł, który składa interpelację, nie robi tego „na gorąco”, ale po rzetelnym przemyśleniu problemu. Niezależnie od tego rozważa się — jak powiedział тов. Kłyszko — aby jedno posiedzenie w ciągu trwania sesji przeznaczyć specjalnie na interpelacje, pytania i odpowiedzi.

Niewątpliwie, posiedzenia takie będą bardzo interesujące, a frekwencja zarówno na sali obrad, jak i w... łoz prasowej będzie tego dnia zapewniona.

CZY 19-ta KOMISJA?

Sprawa powołania 19-tej komisji zdaje się być przesadzona. Projekt rozdzielenia komisji rolnictwa i przemysłu rolno-gospodarczego od zagadnień leśnictwa i przemysłu drzewnego jest popierany zarówno przez posłów PZPR-owskich, jak i ZSL-owskich. Przemawiają za tym fakty: argumenty: sprawy leśnictwa oraz przemysłu drzewnego są tak zaniedbane, a jednocześnie ważne, że wymagać będą od komisji szczególnej pracy (4 posłów — leśników gwarantuje fachowość obrad). Ponadto do dnia dzisiejszego tylko z dwóch klubów — PZPR i ZSL — zgłosiło chęć do pracy w komisji rolnictwa ponad 70 posłów. Jest to ilość zbyt wielka, gdyż, jak się przewiduje, w komisji

(Dokończenie na str. 2)



Uważny czytelnik zauważył zapewne, że w rubryce naszej kilkakrotnie pisaliśmy już o kłopotach różnych instytucji związanych z nierędnym zapatrzeniem w ub. piątek otrzymaliśmy wiadomość, że w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej 62 leży od wielu tygodni kilkanaście butli z Henem. Nie jesteśmy fachowcami w tej dziedzinie i nie wiemy, czy wszystkie butle widoczne na zdjęciu są wypełnione Henem. Niemniej warto, by kompetentne czynniki zainteresowały się bezpańskimi butlami.

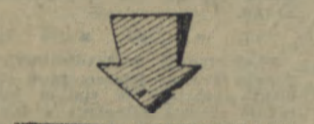


W Sali Kongresowej PKiN-u w Warszawie obraduje III Kongres Inżynierów i Techników Polskich.

Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka dekoruje inż. Stanisława Pawłaka Złotym Krzyżem Zasługi.

CAF — fot. Kondracki

Na zdjęciu: przemawia I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.



naszym ZDANIEM

Powiatowe zjazdy przodujących chłopów

W DNIACH od 26 lutego do 10 marca odbędą się, organizowane przez służbę rolną, powiatowe zjazdy przodujących chłopów Ziemi Koszalińskiej.

Jaki jest cel zjazdów? Zjazdy powinny zasięgnąć chłopskiej opinii o wytycznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej oraz omówić sposoby realizacji tych wytycznych na wsi. Służba rolna chce się dowiedzieć od chłopów, jaka powinna być jej rola w obecnym okresie, kiedy bezpośrednio zarzuciliśmy metody administracyjnego kierowania rolnictwem, jak, zdaniem chłopów, w sposób najbardziej prawidłowy rozwijać wiejskie, samorządowe formy zespolego działania, a przede wszystkim kółka rolnicze itd.

Na zjazdach planuje się również powołanie zespołów przodujących gospodarstw indywidualnych. Zespoły takich gospodarstw, tworzone w za

(Dokończenie na str. 2)



50 procent inżynierów polskich pracuje nadal w administracji

W DNIU wczorajszym delegaci na III Kongres Inżynierów i Techników Polskich obradowali w dalszym ciągu w 12 sekcjach Kongresu. Podstawą dyskusji było ponad 180 referatów, ujmujących zasadnicze problemy techniki i ekonomiki. Wnioski sformułowane w toku dyskusji, w której często występowały różnice poglądów, staną się podstawą obrad plenarnych Kongresu w dniu 26 bm.

Nie było przypadkiem, że sekcja „Inżynier i technik w gospodarce narodowej” nosiła numerację „1”. Bo też i zagadnienia na niej poruszane były sprawami pierwszorzędnej wagi — rzutującymi w sposób zasadniczy na całokształt głównych kierunków obrad III Kongresu i na pełne włączenie inteligencji technicznej w nurt praktycznego kształtowania nowych form naszej gospodarki.

Sprawa pierwsza — kadry, ich wykorzystanie i przygotowanie mówił o tym m. in. wiceminister szkolnictwa wyższego — inż. H. Golański.

FAKTY wreszcie zaskakujące w Polsce — kraju wielce zafanym pod względem postępu techniki — posiadamy procentowo więcej inżynierów niż... w USA. Na około 60 zatrudnionych pracowników przemysłu — 1 inżynier. Mimo posiadania dostatecznej ilości inżynierów

(Dokończenie na str. 2)



..pogoda

Stopniowy wzrost zachmurzenia. Temperatura około minus 3 st. C noca do plus 2 st. C dniem. Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie od 3 do 7 m na sek.

Otwarcie linii lotniczej Koszalin-Warszawa

Biurokraci opóźniają termin uruchomienia nowego podniebnego szlaku

W GRUDNIU ub. roku informowaliśmy czytelników „Głosu”, że najdalej za 6 tygodni Koszalin otrzyma połączenie lotnicze z Warszawą. Tymczasem upłynęło znacznie więcej czasu a połączenia lotniczego jak nie było tak nie ma. Czyżby więc wiadomość przywieziona wtedy z Warszawy była nieprawdziwa? Nie!

OD chwili wyrażenia zgody przez gen. Frey-Bieleckiego na lądowanie samolotu pasażerskiego na jednym z lotnisk wojskowych, znajdujących się w okolicach Koszalina, według oficjalnych oświadczeń dyrekcji PLL „Lot” połączenie z Warszawą miało nastąpić najdalej za 6 tygodni.

niewątpliwie już dawno byłaby latał samolotem do stolicy, gdyby — jak się w

(Dokończenie na str. 2)



Ostrożnie z niewypałami 8 dzieci ofiarami wybuchu pocisku

TRAGICZNY wypadek zdarzył się we wtorek w miejscowości Boleśław. Grupa dzieci z miejscowej szkoły, zbierając w pobliskim lesie złom, znalazła pocisk artyleryjski. Zaczęli one przy nim manipulować i wówczas nastąpił wybuch. Czwooro dzieci poniosło śmierć na miejscu. Sa też 16-letni Piotr Grzesik, 10-letni Franciszek Orzecki, 10-letni Władysław Surdyka i 8-letni Franciszek Surdyka. Czterech innych chłopów odniosło rany — w tym trzech ciężkie. Dwoje rannych dzieci przewieziono do kliniki ocznej we Wrocławiu, a trzecie, którego stan jest ciężki, operowano w szpitalu powiatowym w Boleśławcu.

W związku z tym tragicznym wypadkiem Woj. Komenda Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu ponowila apel do wszystkich osób, aby natychmiast meldowały o znalezieniu pocisków lub niewypalów oraz do rodziców, opiekunów i nauczycieli o surowe przestrzeżenie dzieci przed bawieniem się znalezionymi pociskami.

— DO Nowego Jorku przybył premier francuski Guy Mollet, któremu towarzyszy minister spraw zagranicznych Pineau oraz szereg osobistości rządowych. Francuscy melowicie stanu spotkali się z gorącym przyjęciem w Nowym Jorku.

— W URUGWAJU zakończył się strajk pracowników krajowej administracji portów urugwajskich. Strajk trwał 25 dni i w rezultacie przyniósł strajkującym podwyżkę płac.

— W KAIRZE rozpoczęła się konferencja przywódców czterech państw arabskich. W konferencji biorą udział prezydent Egiptu Nasser, król Arabii Saudyjskiej Saud, król Jordani Hussein i prezydent Syrii Szukri el Kuatli. Ceterę melowicie stanu omówia zasadnicze problemy Bliskiego Wschodu.

— W POBLIŻU stacji Courcelles (na linii Braksla — Charleroi) zdarzyły się dwa pociągi elektryczne. Dwa przednie wagony zostały doszczętnie zderzone. Według pierwszych doniesień 60 osób jest rannych, w tym 25 poważnie.

Zniwa dorszowe w pełni

90 ton dziennie łowią rybacy Darłowa, Uszki i Kołobrzegu

KIEDY PKP USPRAWIA TRANSPORT RYB?

CIEPŁA pogoda i spokojne morze spowodowały, iż tzw. zniwa dorszowe rozpoczęły się o miesiąc wcześniej, niż przewidywano. Każdego dnia kutry wracają z połowów wydławianych dorszem. Dzielne wydławunki w Darłowie, Kołobrzegu czy Uście dochodzą do 90 ton ryby.

Tak duże połowy stwarzają trudności w przetwarzaniu ryb, ponieważ pojemność silodni jest zbyt mała. O ile np. Uszka i Kołobrzeg dają sobie radę, to Darłowo znalazło się w poważnych kłopotach. Na pomoc przyszła baza w Swinoujściu, gdzie są doskonałe warunki do magazynowania białej ryby. Istniała wprowadzić koncepcję, by rybacy wprost z łowisk odwiezli rybe do Swinoujścia. Jednak kierownictwo przedsiębiorstwa „Kuter” i rada robotnicza sprzeciwili się temu. Z ołowiem w ręku wlezione bowiem, że bardziej opłaca się wysłać rybe do Swinoujścia koleją, by kutry mogły w dalszym ciągu łowiąć. Tak więc oddzielnie z Darłowa odchodzi wagony chłodnie do bazy Swinoujskiej.

Niestety, troska o dobra jakości ryby jest obca kolejarzom, którzy potrafili przetrzymać wagony na stacjach. W rezultacie z Darłowa do Swinoujścia transport idzie 3 lub 4 dni. Oczywiście przez ten czas dorsz się psuje.





DELEGACJA RZĄDU PRL WYJECHAŁA NA ZŁOTE WYBRZEŻE

WARSZAWA. W zaproszenie rządu Złotego Wybrzeża udala się do Accry, stolicy Złotego Wybrzeża, delegacja rządu PRL na uroczystości ogłoszenia niepodległości tego państwa, które z dniem 6 marca przyjmie nazwę Ghana. W skład delegacji wchodzi: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Rzymie Jan Druto oraz wicedyrektor...

MICHAŁ SIEDLECKI WYSZEDŁ W REJS BADAWCZY

GDYŃIA. Z Gdyni wyszedł statek badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego „Michał Siedlecki II”. Podczas kilkudniowej podróży załoga jednostki dokona próbnych połowów, mających na celu badanie wpływu zmian konstrukcyjnych włoka (rodzaj siatki) na jego moc oraz ustalenie przyczyn uszkodzeń włoków podczas połowów.

Z ZABAWY... POD KOŁA POCIĄGU

KRAKÓW. Zgrzyt hamulców i syk wypuszczonych gwaltownie pary obudził pasażerów pociągu osobowego, który w nocy z dnia 24 na 25 bm. przejeżdżał przez Słomniki, woj. krakowski. Przyczyną niespodziewanego postępu okazał się tragiczny wypadek, któremu uległ przechodzący w stanie nietrzeźwym torami kolejowymi jeden z mieszkańców okolicznych gromad — Stanisław Adamek.

MOLLET — REKORDOWYM PREMIEREM FRANCJI

PARYŻ. W najbliższą środę upływie rok 1.34 dni od momentu objęcia tej premii rządu francuskiego przez Guy Molleta. Po upływie tej daty Mollet „pobje” dotychczasowy rekord ustanowiony po wojnie przez premiera Quémenera (wrzesień 1948 — październik 1949). Ze wszystkich powojennych gabinetów francuskich rząd Molleta jest najbardziej długotrwały.

WZNOWIENIE PROCESU PRZECIWKO AGENTOM WYWIADU BRYTYJSKIEGO

KAIR. Przed sądem w Kairze wznowione zostało wstępne przesłuchanie 4 Anglików i 12 Egipcjan oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii. Czterech innych Anglików, którym udalo się uniknąć aresztowania i zbiec z Egiptu, sądzonych jest zaocznie Egipski prokurator generalny oznajmił, że dwóm głównym oskarżonym w procesie, Anglikom — J. Swinburnowi i Jamesowi Zarbowi grozi — w razie udowodnienia winy — kara śmierci.

NA ROWERZE DOOKOŁA ŚWIATA

HAMBURG. 23-letni student z Nepalu, Baha Bur Prem przybył do Hamburga w ramach swej podróży dookoła świata na rowerze. Opuścił on Nepal w 1958 r. i zwiędził do tychezas Daleki i Bliski Wschód oraz kraje Europy południowej i środkowej. Podróż swą zakończy w 1959 r.

TRZESIENIE ZIEMI NA TAIWANIE

PEKIN. Z Taipei donoszą, iż na Tajwanie zanotowano silne trzęsienie ziemi. 6 osób zginęło, a 6 odniosło rany.

OLLENHAUER Z WIZYTA W KANADZIE

MONTREAL. Przewódca socjaldemokratów niemieckich Ollenhauer przybył z czterodniową wizytą do Kanady.

PREMIER NEHRU O PROPOZYCJACH RADZIECKICH W SPRAWIE BLISKIEGO WSCHODU

DELHI. Premier Indii Nehru przemawiając na wiecu przed wyborczym w Bangalore oświadczył, iż ostatnie propozycje radzieckie w sprawie Bliskiego Wschodu „wskazują właściwą drogę”. Wezwał on wielkie mocarstwa do rozpatrzenia tych propozycji.

Porozumienie: USA - Izrael?

Po rozmowach Dulles-Eban wzrosły szanse na zażegnanie nowego kryzysu na Bliskim Wschodzie

Associated Press donosi z Waszyngtonu, że, jak się zdaje, Stany Zjednoczone i Izrael porozumiały się co do nowego ujęcia sprawy wojsk izraelskich, co pozwoli, być może, zażegnać nowy kryzys na Bliskim Wschodzie bez stosowania sankcji przez ONZ.

Po przeszło trzygodzinnej konferencji sekretarza stanu Dulles i ambasadora Izraela Eban oświadczyli w niedzielę wieczorem, że w wyniku przeprowadzonych rozmów istnieje nadzieja takiego rozwiązania problemu, które będzie zgodne z zasadami ONZ.

W kołach dyplomatycznych przypuszczają się, że odroczenie akcji USA na rzecz zastosowania sankcji, jest „faktycznie pewne”. Prezydent Eisenhower i Dulles deklarowali wprawdzie gotowość „wywarcia presji” na Izrael, ale pragną wykorzystać wszelkie możliwości polubownego załatwienia sprawy.

PRZED plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ zapowiedziano dalsze konsultacje między

Departamentem Stanu a ambasadorem Izraela. Należy zaznaczyć, że wielu polityków amerykańskich ustosunkowało się bardzo niechętnie do ewentualności zastosowania sankcji. Toteż podczas konferencji z 8 demokratycznymi i republikańskimi przywódcami senatu Dulles za pewnił ich, że Stany Zjednoczone uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby uzyskać rozwiązanie problemu bez uciekania się do tak drastycznego kroku.

JAK donosi z Jerolimy agencja France Presse, rząd izraelski pozostaje w stałym kontakcie ze swą delegacją w ONZ. Izraelskie koła polityczne są, zdaje się, bieżąco tydzień będzie miały decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wolności żeglugi na zatoce Akaba i strefy Gazy.

ODROCZENIE DEBATY BLISKOWSCHODNIEJ

Na prośbę stałego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych przy ONZ Cabota Lodge'a, Dag Hammarskjöld znowu odroczył debatę nad sprawami bliskowschodnimi w Zgromadzeniu Ogólnym NZ. Zamiast wczoraj rano wznowienie debaty nastąpiło w godzinach popołudniowych. Onegdaj sekretarz stanu Dulles odbył 3 i półgodzinny naradę z ambasadorem Izraela w

Prasa i Sejm

O ROLI I ZADANIACH SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH

mówił marszałek Wycech

MARSZAŁEK Sejmu Czesław Wycech przyjął członków zarządu klubu sprawozdawców parlamentarnych — red. red. Zdzisława Dudzika („Dziennik Polski” — Kraków), Antoniego Dutillegera (PAP), Tadeusza Jackowskiego („Życie Warszawy”), Zdzisława Kozłowieza („Dziennik Łódzki”), Jerzego Nławicza („Trybuna Ludu”), Zdzisława Sachnowskiego („Głos Pracy”) i Ewę Stoczką (Polskie Radio).

W rozmowie marszałek Wycech podkreślił duże znaczenie pracy w dziedzinie kształtowania opinii publicznej oraz poruszania problemów, którymi powinien zająć się Sejm. Rola sprawozdawców parlamentarnych, powiedział marszałek m. in. — jest tym większa obecnie, gdy przed Sejmem stają doniosłe zadania w dziedzinie ustawodawstwa oraz kontroli nad rządem.

Marszałek zwrócił przy tym uwagę na potrzebę szerokiego i wszechstronnego relacjonowania w prasie nie tylko obrad plenarnych, ale i prac komisji sejmowych, gdzie koncentrować się będą najważniejsze prace posłów.

Marszałek Sejmu ustosunkował się również życzyliw do posłałów zarządu klubu sprawozdawców parlamentarnych.



HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

W drugim dniu mistrzostw hokejowych świata, rozgrywanych w Moskwie, odbyły się 3 spotkania. Na stadionie Dynamo reprezentacja Szwecji pokonała Polskę 3:1. Szwedzi zórowali nad hokeistami polskimi lepszym wyszkoleniem technicznym oraz kondycją.

W pozostałych spotkaniach Czechosłowacja rozgromiła NRD 13:1 (6:1, 5:0, 4:0), a ZSRR zwyciężył Finlandię 11:1 (4:0, 4:0, 3:1).

Dziś, w trzecim dniu mistrzostw, odbędzie się tylko 1 mecz: Japonia — Austria.

MISTRZOSTWA SENIORÓW

Wczoraj w sali sportowej Kolejarskiej w Słupsku zakończono 20. stały VII indywidualne mistrzostwa seniorów w boksie na rok 1971.

Tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli: w. musza — Gołbowski (Szcz.) — Warszak (Kosz.), w. kogucia — Jagiello (Słupsk) — Majda (Kosz.), w. piorkowa — Biernacki (Słupsk — bez walki), w. lekka — Lange (Szcz.) — Korwał (Darlowski), w. l. półśrednia — Szarpan (Kosz.) — Dymarek (Słupsk), w. półśrednia — Chachyra (Ustka) — Rybacki (Kosz.), w. średnia — Lewandowski (Szcz.) — Jesko (Kosz.), w. średnia — Skoczek (Słupsk) — Stala (Ustka), w. półciężka — Makowski (Słupsk) — Sadowski (Kosz.), w. ciężka — Rytel (Słupsk) — Kaniowski (Słupsk).

Blizsze szczegóły z walk finałowych podamy jutro

Towarzystwo Szkół Świeckich powstało w Wałczu

Z inicjatywy mieszkańców Wałcza odbyło się w dniu 21 bm. w gmachu Prez. PRN zebranie rodzicielskie, na którym po ożywionej dyskusji postanowiono powołać Towarzystwo Szkół Świeckich.

W skład Zarządu Powiatowego weszło 9 osób. Zarząd Towarzystwa wyłonił spośród siebie czteroosobowe prezydium, do którego wybrani zostali: Bernard Bondarewicz — prezes, Jan Lemanowicz — wiceprezes, Mikołaj Łankiewicz — sekretarz i Jadwiga Szewiel — skarbnik.

Sejm wznowia obrady

(Dokończenie ze str. 1)

powinno zasiadać od 11 do 30 posłów.

Wydał się jednak, że tow. Pszczółkowski przekonał, iż komisji stałej nie ma potrzeby powoływać. Zadał on kilka pytań: — Czy z takiej komisji należałoby wyłączać np. dyskusje o reinkwizycji? Będzie miało ono precedens osobną komisję. Czy można odrwać problemy polityczne, gospodarcze, społeczne Ziemi Zachodnich od zagadnień dotyczących całego kraju? Owszem — jest w Sejmie miejsce na prace doradcze powołanej komisji dla Ziemi Zachodnich, ale stała komisja wydaje się zbędna.

WŚRÓD posłów są już również od wczoraj obecni posłowie województwa koszalińskiego. Posłankę dr Dollwę można było spotrzeć wraz z innymi

posłami kobietami omawiającą zagadnienia kobiece, bowiem w dniu dzisiejszym jeszcze przed sesją kobiety posłanki zbierały się wraz z przedstawicielkami Zarządu Głównego Ligii Kobiet dla przedyskutowania spraw interesujących kobiety.

Posłowie Fernal i Galek, korzystając ze spotkania z przedstawicielem „Głosu”, prosili o przekazanie podziwów wyborcom, co chętnie spełniamy.

J. KUCZEWSKA
B. TRONSKI
T. SOKOŁOWSKI

Idee Października

Z GORY

uprzedzam stekich, którzy zachną się na tytuł artykułu: nie neguję istnienia w naszej partii niebezpieczeństwa rewizjonizmu, odchodzenia od linii marksizmu-leninizmu, zbaczania na pozycje liberalno - drobnobiznesowskie. Ale widzę równocześnie płynące ze stwierdzenia tego faktu niebezpieczeństwo w niektórych ogniwach naszej partii, wśród niektórych działaczy groźniejsze chyba niż tamto: niebezpieczeństwo zepchnięcia na pozycje i pod eltykiety rewizjonizmu tej słusznej i zbawiennej walki najbardziej ideowych i mądrych sił partii przeciwko oderwaniu aparatu partyjnego i aparatu władzy od mas, przeciwko wynaturzeniu dyktatury proletariatu w kierunku dyktatury nad proletariatem, przeciwko — nie ma co się bawić w niewinne słowa w rodzaju „błądów” — zbrodniom okresu stalinowskiego.

Jeśli mówi się obecnie o „osił bieniu dyktatury proletariatu” w naszym kraju... Jeśli jednego z sekretarzy propagandy Komitetu Powiatowego na serio oburza sytuacja, w której — jak sam stwierdza — „ten wygrywa kto ma więcej argumentów...” Jeśli są towarzysze, którzy w łacie starania się o pożyczki zagraniczne widzą zaprzeczanie Polski zagranicznym monopolom... Jeśli wysokiego szczebla działacze partyjni twierdzą i kolportują swoje twierdzenia o tym, że nowa polityka rolna naszej partii faworyzuje kulaką i krzywdzi małorolnych chłopów... Jeśli bynajmniej nie po-

Delegacja gospodarcza PRL przybyła do Waszyngtonu

W NIEDZIELE przybyła z Nowego Jorku do Waszyngtonu delegacja gospodarcza Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, której przewodniczył dyrektor generalny Ministerstwa Finansów, Henryk Kotliczki.

Dokończenia ze str. 1-szej

Inżynierowie bliżej produkcji

50 proc. inżynierów polskich pracuje w administracji, urzędach, biurach, centralnych zarządach i innych urzędniczych instytucjach. Z drugiej połowy inżynierów zatrudnionych w zakładach przemysłowych — tylko 5 proc. pracuje bezpośrednio w produkcji.

Hasło: „Wszyscy inżynierowie bliżej produkcji: jak najlepiej pracujących bezpośrednio w produkcji” — wiąże się z drugim zagadnieniem: szkoleniem kadr.

TU przede wszystkim wyłano przysłowiowe „wiadro zimnej wody” na głowy wszystkich zwolenników „produkcjowania” inżynierów i techników za wszelką cenę i pogoni za pokaznymi okrągłymi liczbami ludzi opuszczających uczelnie i szkoły techniczne.

Sprecyzowane postulaty większej liczby inżynierów i techników jest obecnie nadmierny, nie odpowiada ani potrzebom przemysłu w okresie najbliższego lata, ani faktycznym możliwościom uczelni. Należy znacznie zmniejszyć liczbę przyjmowanych kandydatów na pol techniki, zrewidować celowość istnienia 10 technicznych uczelni akademickich i 11 Wziorowych Szkół Inżynierskich.

Występuje u nas wyraźny przrost inżynierów-magistrów — mówił przedstawiciel Politechniki Gdańskiej, Dzięciel: — Rocznie dyplomów inżynierskich wydaje się (na 100 tys. ludności) w krajach o tak wysokiej kulturze technicznej uprzemysłowieniu, jak np. w USA — 13,7, w Anglii — 3,7, w ZSRR — 28, a w Polsce — 3,2.

Ta pogon za efektywną ilością — stwierdzono — odbywa się kosztem niefachowości absolwentów naszych szkół.

Poziom absolwentów — techników np. w Niemczech czy Anglii, znacznie przewyższa poziom naszych absolwentów - inżynierów 1 stopnia. Tak więc rewizja celowości masowej produkcji młodej kadry inżyniersko-technicznej i ewentualne ograniczenia w tej dziedzinie, należy prowadzić w aspekcie obowiązku znacznego podniesienia po-

ziomu nauczania na uczelniach i wiedzy fachowej przyszłych inżynierów-praktyków. Obrady trwają.

Linia lotnicza Koszalin - Warszawa

tych dniach dowiedzieliśmy nie... biurokracja. W ministerialnych biurkach przeleżało bowiem pismo zezwalające grupie ekspertów „Lot-u na wejście na lotnisko. Pismo takie dyrektora PLL „Lot” otrzymała dopiero 13 bm.

Personal inżyniersko-techniczny przystąpił natychmiast do prac przygotowawczych. Już w dniu 15 bm. do Koszalina przybyła 5-osobowa grupa ekspertów, celem załatwienia z miejscowymi władzami wszystkich spraw związanych z uruchomieniem linii lotniczej.

W dniu wczorajszym przeprowadziliśmy telefoniczną rozmowę z dyrektora PLL „Lot” w Warszawie. Dyr. Skala zapewnił nas, że sprawa połączenia lotniczego Koszalin - Warszawa jest na najlepszej drodze i jej otwarcia należy się spodziewać już w drugiej połowie marca br.

Dzień otwarcia linii — oświadczył dyr. Skala — dyrektora „Lot” poda redakcji telefonicznie.



Powiatowe zjazdy przodujących chłopów

leżności od warunków poszczególnych wsi czy też gromad, otrzymując pomoc najlepszych fachowców spośród służby rolnej. Wyniki tych gospodarstw będą skrupulatnie badane.

Każdy przodujący chłop, należący do zespołu, powinien prowadzić księgowość rolną. Zespoły wzorowych gospodarstw, stale rozszerzane o nowych członków, powinny stać się poważnym czynnikiem upowszechnienia racjonalnych metod pracy na roli w całym województwie.

O zbawiennej

Z GORY

czywszy. Proces ten znalazł szerokie odbicie w takich partiach, jak Komunistyczna Partia Chin, KP Włoch, nie mówiąc już o Związku Komunistów Jugosławii. Poważne zmiany w naszym kraju i w naszym życiu partyjnym, nasze doświadczenia wysoko ceni sobie międzynarodowy ruch robotniczy, np. towarzysze chińscy. Trzeba czuć, by proces ten przebiegał nadal bez zakłóceń.

Można byłoby wyliczać nieskończenie wiele opinii zapalających we wszystkich dziedzinach naszego życia sygnałowe światła niebezpieczeństwa opaczności pojmowania walki przeciwko rewizjonizmowi, dowolnego kierowania jej ostrą przeciwko temu nowemu w naszym życiu, w polityce naszego państwa, w pracy naszej partii, co przyniosło VIII Plenum.

Nie wolno nam — mówił niedawno na seminarium aktywny propagandowy członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Morawski — utożsamiać pojęcia rewizjonizmu z przeprowadzeniem niezbędnej i zbawiennej dla ruchu rewizji przestarzałych pojęć.

Warto byłoby wywiesić te słowa jako złotą myśl we wszystkich salach, gdzie odbywają się polityczne zebrania.

Każdy człowiek, który chce mieć coś do powiedzenia na temat politycznego życia w naszym kraju, musi pamiętać, że dyskusja i w związku z tym rewizja wielu dawnych pojęć, schematów, pojęć, nawyków, myślenia i działań znamionuje obronę i rozwój tego między narodowego ruchu robotniczego. Proces ten przebiega przez wszystkie partie komunistyczne i robotnicze, począwszy od KPZR — gdzie zaczął się on najwcześniej, jeszcze przed XX Zjazdem i trwa nadal z mniejszym lub większym natężeniem — na KP USA sko-

DZIE

przebiega niewdzięczna, wynikająca praktycznie z subiektywnego pojmowania politycznej słuszności granic między szkodywymi i obcym partii i klasie robotniczej rewizjonizmem, a koniecznością rewizji wielu pojęć, uważanych do niedawna za niewzruszone?

Można powiedzieć ogólnie: rewizjonizm zaczyna się tam, gdzie zaczyna się negowanie podstawowych założeń marksizmu, takich np. jak teoria walki klasowej, czy podstaw naszego życia państwowego — takich jak dyktatura proletariatu, jak kierownicza rola partii, czy wreszcie zasady życia gospodarstwa kraju budującego socjalizm: społecznej własności podstawowych środków produkcji.

Ale rzecz oczywista, że takie ogólne stwierdzenie nie wniesie dostatecznej jasności. Można, jak widać z przykładów przytoczonych na wstępie, uważać za rezygnację z walki klasowej odrzucenie metody administracyjnego przymusu w kierowaniu procesami społecznymi na wsi czy troskę o rozwój rzemiosła; można nazywać rezygnacją z dyktatury proletariatu i z kierowniczej roli partii oparcie pracy partyjnej na zasadzie politycznego przekonywania mas, istnieje

Orki wiosenne



GOSPODARZE indywidualni gromadnie wychodzą już na pole do prac wiosennych. We wsi Kurozwęcze (pow. Koszalin) kilku gospodarzy zakończyło już orki, m. in. Sergiusz Burguć. Na zdjęciu: Michał Nowik kończy orkę na swoim 3,86 ha kawałku ziemi. (c. a.)

Przedstawiciele fundacji im. Rockefellera zwiedzają wyższe uczelnie i placówki naukowo-badawcze

WARSZAWA. Bawiąca w naszym kraju 5-osobowa delegacja amerykańskiej fundacji im. Rockefellera zwiedziła szereg uczelni i placówek naukowo-badawczych w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy. Goście interesują się przede wszystkim stanem nauk matematyczno-przyrodniczych i medycznych. Przedstawiciele fundacji odbyli m. in. spotkania z naukowcami polskimi z Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu.

Delegacja pozostanie w Polsce prawdopodobnie jeszcze tydzień. W najbliższych dniach goście odwiedzą szkoły wyższe i instytuty PAN w Krakowie, Wrocławiu i Łodzi.

rewizji

nie kilku partii politycznych czy rozszerzenie uprawnień Sejmu, można traktować wreszcie jako anarchię gospodarczą — samorządy robotnicze.

Nie z drętwych słów i sztucznych ocen, nie z etykietek i szablonoń zbudować można tam, która walkę przeciwko rewizjonizmowi skieruje tam, gdzie będzie ona służyć czystości idei socjalistycznej i sile naszej partii. Do zbudowania tej tamy potrzebny jest — wciąż jak widać niedostateczny — obraz tego, co było istotą VIII Plenum, tego, o co i przeciwko czemu toczy się walka.

NIE chciałbym tu wracać po raz niewiadomo ilu tysięczny do spraw XX Zjazdu i do ujawnionych na nim „błędów i wypaczeń”. Jednakże trzeba widocznie przypominać wciąż na nowo, że fakty omówione w referacie Chruszczowa, wygłoszony na zamkniętym posiedzeniu Zjazdu, niezależnie od tego, jak będziemy je nazywać, były faktami masowych zbrodni i gwałtów na życiu narodów, zbrodni popełnianych pod szyldem najpiękniejszej, najszlachetniejszej idei, jaką stworzyła ludzka myśl, ludzkie marzenie o sprawiedliwości. Jakże można — Kochając tę ideę, służąc jej — nie odczuć popełnionych pod jej szyldem zbrodni jak osobistego, straszliwego ciosu? Jakże można, nie tracąc wiary w słuszność i piękno idei socjalizmu, nie stając się wyrachowanym cynikiem, przechodząc do porządku dziennego nad ujawnionymi faktami, uważać, że „wszystko jest już w porządku”,

- PGR-y zwracają ziemię przejętą od chłopów
- Parcelacja nierentownych gospodarstw PGR?

Kluczowe problemy na »warsztacie« Ministerstwa Rolnictwa

JAK się dowiadujemy w najbliższych dniach kolegium Ministerstwa Rolnictwa rozpatrzył ma sprawę zwrotu właścicielom — chłopom tej części ich gruntów, które w ubiegłych latach — z różnych przyczyn — przekazane zostały do użytkowania gospodarstwom PGR-owskim.

GRUNTOW takich, zabranych chłopom i przejętych przez PGR było sporo. Wystarczy powiedzieć, że tylko w województwie bydgoskim ich ilość sięga prawie 31 tys. ha. W województwie gdańskim takich gruntów jest około 10 tysięcy hektarów. W tymże województwie osobny problem stanowią przekazane PGR-om gospodarstwa chłopskie, leżące na Żuławach.

MINISTERSTWO Rolnictwa informuje, że Wojewódzki Zarząd PGR w Gdańsku otrzymał już specjalne pełnomocnictwo i przekazuje ziemię chłopom na Żuławach — Wojewódzkiej Radzie Narodowej, a ta z kolei zwróci ją prawym właścicielom. Nieoficjalnie mówi się w Ministerstwie Rolnictwa również o tym, że kolegium rozpatrzy także sprawę rozparcelowania niektórych — nierentownych gospodarstw PGR-owskich. Czy będą one po parcelacji objęte akcją osiedleńczą, czy inną formą rozdziału pomiędzy chłopów, tego jeszcze nie wiadomo.

GDY Ministerstwo Rolnictwa podejmie w tych sprawach decyzje — rady narodowe będą musiały ustalić na swoich terenach wielkość i ilość niestudnie zabranych chłopom gospodarstw, ocenić rzeczywisty stan zniszczeń, jakim one uległy w międ-

zyczysie. Muszą one również pomyśleć o zapewnieniu pomocy dla tych gospodarstw. Bez pomocy materialnej mogą one stać się bowiem w krótkim czasie „trupami gospodarczymi”. Dowiadujemy się nieoficjalnie, że kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa określi w najbliższym czasie sposoby rozwiązania tych niełatwych spraw.

W skład zarządu tej komisji weszli: Marszycki, Bardecki, Chruszczyński, Ostrowski i Siel ski. W najbliższym czasie powołane zostaną dwie komisje śródwojewódzkie: b. partyzantów i b. kombatanów. Analogiczne komisje zostaną utworzone także przy zarządcach powiatowych ZBoWiD.

Można by tak przejść przez wiele zagadnień naszego życia. Wspomnę tu choćby o zarzutach w stosunku do wytycznych polityki rolnej jako negujących rzekomo walkę klasową na wsi, choć, ile-

Co o Sejmie wiedzieć należy?

ABY ułatwić naszym czytelnikom zorientowanie się w dość skomplikowanej nomenklaturze używanej w Sejmie, przypomnieć jak wyglądają relacje między Sejmem a Rządem oraz Sejmem a Radą Państwa podajemy krótkie objaśnienie podstawowych pojęć związanych z pracą naszego parlamentu.

SEJM jest najwyższym organem władzy ludowej, władzy państwowej. Jako taki powołuje Radę Państwa oraz powołuje i odwołuje rząd, sprawując stałą kontrolę nad innymi organami administracji i władzy. Tylko Sejm ma prawo uchwały ustawy, Rada Państwa i to wyłącznie w okresie między sesjami, wydawać może dekrety. Uchwalanie ustaw przez Sejm jest regułą, dekretów przez Radę Państwa — wyjątkiem (w dotychczasowej praktyce było raczej wprost przeciwnie).

ORGANIZACJA WEWNĘTRZNA SEJMU. Dotychczas organami Sejmu były Prezydium Sejmu złożone z marszałka i trzech wicemarszałków, wojewódzkie zespoły poselskie, Rada Seniorów oraz komisje. Obecnie jest tylko dwóch wicemarszałków, jeden z PZPR, drugi — z SD. Decydującą rolę będą odgrywały zespoły wojewódzkie, a kluby polityczne. Jak dotąd, powstały cztery kluby — PZPR, ZSL, SD oraz katolicki „Znak”. Rada Seniorów składała się z członków Prezydium Sejmu, przewodniczących komisji stałych oraz przedstawicieli zespołów. Rada Seniorów czuwała nad sprawnym tokiem prac Sejmu i uzgadniała prace poszczególnych zespołów, pomagała w rozstrzygnięciu konfliktów i zatargów między poszczególnymi posłami czy zespołami. Należy sądzić, że obecnie nastąpią pewne zmiany w związku z istnieniem klubów politycznych i większą ilością stałych komisji sejmowych.

PRACA SEJMU. Sejm wybrany jest na 4 lata — okres ten nazywa się kadencją. Sejm obraduje na sesjach plenarnych składających się z wielu posiedzeń. Dotychczasowa praktyka wyglądała w ten sposób, że Sejm wypelniał „program minimum” przewidziany przez Konstytucję, tzn. zbierał się tylko dwa razy w roku i obradował trzy — cztery dni. Obecnie posłowie obiecują „Sejm nieustający”. Nie należy tego brać dosłownie, ale niewątpliwie będzie pracował on tak, aby Rada Państwa nie miała zbyt wiele okazji do wydawania dekretów. W ubiegłej kadencji Sejm uchwalił w ciągu 3 i pół lat zaledwie osiem ustaw!

POSTĘPOWANIE W SEJMIE określone jest w regulaminie sejmowym. Projekty uchwał mogą być wnoszone pod obrady Sejmu nie tylko przez Radę Państwa i rząd, ale także przez posłów. To prawo wnoszenia uchwał nazywamy prawem inicjatywy ustawodawczej. Z prawa tego, jak wiemy, nasi posłowie jak dotychczas prawie wcale nie korzystali. Projekt ustawy, który napływa w czasie sesji, umieszcza się na porządku obrad i dyskutuje. Jeżeli wpływa wtedy, gdy Sejm nie obraduje, można go przekazać odpowiedniej komisji. Inaczej było z dekretami. Omawiane przez komisje, najczęściej ustawodawczą — dość formalnie były referowane na posiedzeniu plenarnym — często nawet hurtowo, kilka dekretów razem — i również hurtem bez merytorycznej dyskusji zatwierdzane. Raż tylko zdarzył się wypadek, że dekret został odrzucony i zastąpiony ustawą.

Regulamin normuje również porządek obrad i głosowania. Obradami kieruje marszałek Sejmu, u niego posłowie zapisują się do głosu. Poza kolejnością przemawiać mogą przedstawiciele rządu i sprawodawcy komisji sejmowych. Obrady Sejmu są jawne, dostępne dla publiczności. Głosowanie odbywa się jawnie. Uchwały podejmuje się zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej jednej trzeciej posłów. Natomiast przy powoływaniu Rady Państwa, powoływaniu i odwoływaniu rządu musi być obecna co najmniej połowa posłów.

POSEL — rola jego w obecnym Sejmie znacznie wzrosła. Najważniejszą formą odpowiedzialności posła przed wyborcami jest to, że może być przez nich odwołany. Tak mówi wyraźnie Konstytucja, ale niestety brak do tej pory jakichkolwiek zarządzeń wykonawczych. Dużo się już na ten temat dyskutowało na ostatniej sesji dawnego Sejmu i wiele będzie się na pewno dyskutować obecnie. Sprawa to ważna. Bieda z tym, że nie mamy w tym względzie ani własnych doświadczeń, ani też przykładów z innych parlamentów. Musimy zrobić początek.

POSEL nie może być aresztowany bez zgody Sejmu, ani być pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej. Za swe zachowanie w Sejmie odpowiada tylko przed organami Sejmu. Przywołać go „do porządku” ma prawo marszałek Sejmu albo przewodniczący komisji. Czy będzie miał takie prawo przewodniczący

Gwarancję taką dać może przede wszystkim żarliwe dążenie komunistów do wyrwania z korzeniami zła, którego istnienia w przeszłości przecieżył nikt nie neguje, zła, które się przeżyło socjalistycznej idei, zła, które wśród milionów ludzi podważało zaufanie i wiarę w słowo „socjalizm”. Chcemy to zaufanie i wiarę przywrócić. I to pragnienie chyba jest i powinno być decydującą busolą postępowania działacza partyjnego.

kluby partyjnego, zobaczmy...

INTERPELACJA jest jedną z form kontroli rządu przez Sejm, polega na tym, że posłowie jeden lub kilku kierują pod adresem rządu pismem lub też na posiedzeniu Sejmu ustne pytania. Odpowiedź musi być udzielona w ciągu tygodnia.

STOSUNEK SEJMU DO RADY PAŃSTWA jest nadrzędny, zastępuje ona tylko Sejm w okresie, gdy nie obraduje. Sejm wybiera Radę Państwa ze swego grona, w jej skład mogą wchodzić tylko posłowie. Dotąd było w Radzie Państwa 15 osób, do Rady Państwa wchodziło automatycznie całe Prezydium Sejmu. Teraz będzie inaczej. Więcej, niewątpliwie, będą mieli do powiedzenia w Radzie Państwa stronnictwa polityczne. Są głosy, żeby nie odwołując oczywiście Radzie Państwa prawa do wydawania dekretów, ograniczyć zakres jej uprawnień w takich np. sprawach, jak ordynacja wyborcza, kodeksy, prawo pracy, ustawodawstwo w ramach narodowych, organizacja wymiaru sprawiedliwości itp. Chodził po prostu o to, by w tych zagadnieniach podstawowych decydował wyłącznie Sejm.

STOSUNEK SEJMU DO RZĄDU jest także nadrzędny. Rząd jest przez Sejm powoływany oraz odwołany i znajdować się winien pod jego stałą kontrolą. W praktyce wyglądało to zupełnie inaczej. Zmiany w składzie rządu były przeprowadzane przez Radę Ministrów, uchwalane przez Radę Państwa, a potem tylko dla formalności stawały na porządku obrad Sejmu. Równie iluzoryczna była sprawa kontroli. Ministerstwo Kontroli działało nie w ramieniu Sejmu a rządu. Był to paradoks, że rząd kontrolował... rząd.

Sytuacja ta zmieni się w najbliższym czasie radykalnie, gdy Sejm zamiast Ministerstwa Kontroli powoła swój własny organ kontrolny — Najwyższą Izbę Kontroli.

Odpowiedzi REDAKCJI

WASILEWSKI — KOSZALIN. Nie interweniuje w sprawach mieszkaniowych za wyjątkiem bezprawnych eksmisji. Mieszkanie otrzymaliście z jednostki wojskowej.

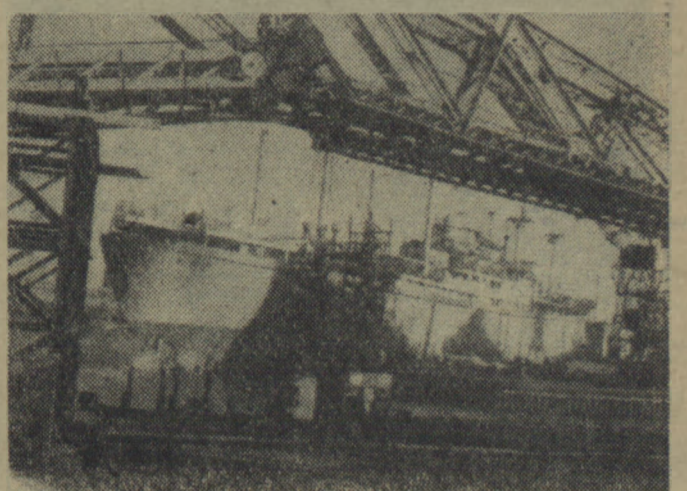
DANUTA KARWOWSKA — KOSZALIN. Wasza sprawa została zatwierdzona pozytywnie.

MIEZKANGY — Z DEBNICY KASZUBSKIEJ. Nie zajmujemy się rozgrzewaniem natury osobistej.

JAN JOŃCZYK — Z KOSZALINA. Wasza żona została zbadana. Zyczymy rychłego powrotu do zdrowia.

STANISŁAW WOJTECZKO — Z CZAPLINKA. Nie wykorzystamy. Zbyt ogólnikowa korespondencja.

Nowy dziesięcioletnik



Prace wyposażeniowe przy drugim dziesięcioletniku „Bolszewik” dobiegają końca. Jak przewidują stoczniowcy, nowy dziesięcioletnik zostanie całkowicie wykonany w pierwszych dniach marca.

S. GRABOWSKA

CAF — fot. Tymiański

Sztuka wcale niełatwa

Słuchając naszych wielkich artystów-recytatorów, przekonaliśmy się niejednokrotnie, że dobra recytacja to sztuka wcale niełatwa. Jakis znany wiersz, o którym mówilo się „dofry”, albo „ładny” — mógł to być Tuwim, Gałczyński, albo znana wszystkim proza Sienkiewicza — w interpretacji recytatora odsłaniały tyle piękna, wywoływały takie wzruszenia, że słuchało się tych utworów jak rzeczy nowych, nieznanych.

Te, sztukę upowszechniają, ogólnopolskie konkursy recytatorskie, organizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz związki twórcze i organizacje społeczne.

Obecnie przebiega już czwarty tego rodzaju konkurs (sierpień 1956 r. — maj 1957 r.), który obejmuje ruch amatorski miast i wsi, młodzież szkolną, młodzież akademicką i zawodowych aktorów teatru i „Estrady”. Recytatorzy, zgłaszający swój udział w konkursie, muszą przygotować w repertuarze fragment prozy i jakiś wiersz względnie satyrę i wiersz lub prozę. Tylko aktorów obowiązują 3 grupy repertuarowe: proza, poezja i satyra.

W naszym województwie frwają obecnie eliminacje powiatowe. Odbyły się już one w Bytowie, Swidwinie i Walczu i kilku innych powiatach. Najwięcej zgłoszeń było w Bytowie: 188 osób w eliminacjach środowiskowych, 70 osób w powiatowych, z czego do wojewódzkich zakwalifikowano 9. Natomiast eliminacje wojewódzkie, przygotowywane przez Wydział Kultury Prez. WRN, przewidziane są na 14 kwietnia br.

Zwycięzcy tego konkursu wysłani zostaną w maju na eliminacje centralne.

Innowacją tegorocznego konkursu są nagrody, które otrzymują laureaci wojewódzkich i centralnych eliminacji.

Wracają do rodzin

ROZMOWA
Z KIER. WOJ. ZARZĄD SPRAW WEWNĘTRZNYCH
TOW. MAURYCYM NIEPORĘTEM

Od wejścia w życie porozumienia zawartego pomiędzy polskim a niemieckim Czerwonym Krzyżem w sprawie łączenia rodzin rozdzielonych podczas minionej wojny — do redakcji naszej napływają coraz częściej listy z listkami na ten temat zapytaniami. Ponieważ, jak się okazuje, jest w tej sprawie wiele niejasności — przedstawiciel „Głosu” przeprowadził rozmowę z kierownikiem Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych tow. Maurycym Nieporętem, w której omówił wszystkie sporne kwestie stawiane w listkach do redakcji. Oto przebieg rozmowy.

— Może na wstępie pytanie natury ogólnej. Jak realizowane jest w naszym województwie porozumienie zawarte pomiędzy polskim a niemieckim Czerwonym Krzyżem w sprawie łączenia rodzin rozdzielonych w wyniku minionej wojny?

— W pierwszej fazie dokonaliśmy przede wszystkim dokładnego rejestru obywateli niemieckich, którzy złożyli podania o wyjazd. W myśl porozumienia — braliśmy w nim pod uwagę osoby faktycznie oddzielone od rodzin, a więc żony, które zostały dają mężów w NRD lub w NRF, dzieci nie tworzące jeszcze samodzielnych rodzin a mające rodziców w Niemczech oraz samotnych starców, których dzieci przebywają zagranicą.

„Uzbrowieni” w taką statystykę mogliśmy dopiero przystąpić do właściwej repatriacji. Sprawnej szej jej przebieg umożliwiło nam Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które z końcem ub. roku pozwoliło na organizowanie transportów wychodzących bezpośrednio z naszego województwa. W ten sposób już w grudniu ub. roku odjechał od nas transport liczący 300 osób. Ogółem w ubiegłym roku do obu części Niemiec wyjechało 30 proc. starszających się, a w styczniu i lutym br. wyjechało dwukrotnie więcej.

Przygotowywanie spraw związanych z repatriacją wymaga wiele pracy. U nas tymczasem jest dwóch pracowników, którzy równocześnie zobowiązani są badać warunki w jakich żyją osoby starające się o wyjazd i wykonywać wiele innych czynności. Można by jeszcze temu podoląć, gdyby nie codzienne załatwianie dziesiątków interesantów. Większość z nich nie przyjeżdża do nas, gdyby prezydja PRN informowała ich wyczerpująco o wymogach związanych z wyjazdem. Niestety, tak nie jest. Tak np. przyjeżdżający do nas w przeważającej mierze nie posiadają podstawowego dokumentu, którym jest pismo stwierdzające, że rodzina, do której mają zamiar udać się, zgadza się ich przyjąć. To jest — jak stwierdziłem — podstawowy dokument i warto, aby pamiętali o tym prezydja PRN.

— Z treści listów napływających do redakcji wynika, że nie wszystkie podania są załatwiane pomyślnie. Może wyjaśnić nam jakie są tego przyczyny?

— Jak dotychczas ponad 650 podań załatwiliśmy odmownie. No cóż — tak jak mówiłem na wstępie — przy rozpatrywaniu podań kierujemy się kryteriami ustalonymi porozumieniem. A więc, odmownie załatwiamy podania składane głównie przez tzw. pełne rodziny. Np. jest rodzina składająca się z męża, żony i dzieci. Mimo, że chcą połączyć się z dalszą rodziną zamieszkującą w NRF czy NRD nie możemy chwilowo przyjąć nie rozpatrzyć takiego podania. W pierwszej kolejności bowiem załatwiamy przychylnie podania samotnych, dzieci i starców.

Bywają wprawdzie wypadki, że wyjeżdżają i całe rodziny. Są one jednak sporadyczne — komisja bierze pod uwagę starszy wiek, stan zdrowia i warunki materialne starających się.

Każde podanie, które wpływa do Wojewódzkiego Zarządu Spraw Wewnętrznych jest rozpatrywane przez specjalnie w tym celu powołaną społeczną komisję. W skład jej wchodzi pracownicy WZSW, przedstawiciele Czerwonego Krzyża i inni. To co ustali komisja nie podlega już żadnej rewizji.

— Czy w procedurze wyjazdów zagranicę obywateli niemieckich zajdą jakieś zmiany?

— Owszem. Zmiana zajdzie jeśli chodzi o wyjazd do NRF. Do tej pory organizowaliśmy transporty. Od kwietnia br. nastąpią indywidualne wyjazdy. Wyjeżdżający do NRF po otrzymaniu w Komendzie Wojewódzkiej MO dowodu tożsamości uda się więc zagranicę samodzielnie. Ma się rozumieć, że wymogi, które reguluje porozumienie nie ulegną zmianie. Do NRD będziemy organizowali nadal transporty.

— Może jeszcze na zakończenie pytanie w sprawie odwołania bliskich krewnych zamieszkujących zagranicą. Czy i jakie istnieją w tej mierze możliwości?

— Istnieją. Komenda Wojewódzka MO wydaje takie zezwolenia. Są one rozpatrywane w kolejności ich wpływania. W tym wypadku możliwe są wyjazdy dla odwiedzania zagranicą najbliższych krewnych. Najczęściej podania dotyczą takich krajów jak Związek Radziecki, NRD, NRF, Anglia i inne.

Rozmowę przeprowadził:
J. KISS-ORSKI

W sprawie majątku po rozwiązanych spółdzielniach

- zagospodarować grunty
- zabezpieczyć budynki i pomieszczenia gospodarcze

Wiele spółdzielni produkcyjnych rozpadło się w ostatnich miesiącach. Pozostał po nich majątek trwały — ziemia, około 400 tysięcy hektarów (zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich) i zabudowania wartości wielu milionów złotych. Obecnie, gdy zbliża się okres siewów wiosennych, sprawą palącą stało się zagospodarowanie niepospółdzielczych gruntów. Jak nas informują, w tych

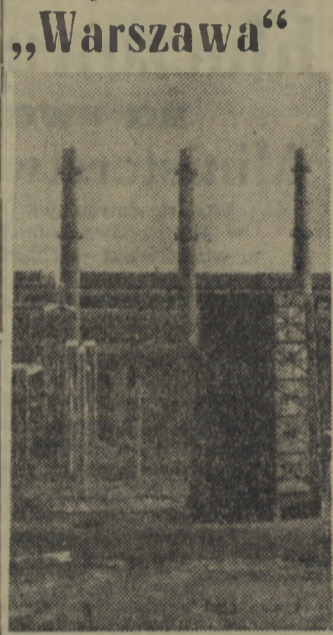
dniał Ministerstwo Rolnictwa wspólnie z Ministerstwami Skupu i Finansów ustaliło bardzo korzystne warunki dla rolników przejmujących grunty pospółdzielcze na własność lub w dzierżawę. Przede wszystkim chodzi o to, aby upełnornie istniejące na danym terenie gospodarstwa indywidualne. Rolnicy przejmują te grunty do zagospodarowania na własność zwolnieni będą od obowiązkowych dostaw i podatku od przejętego gruntu na okres 3 lat. Z tych samych udogodnień korzystać będą także stare i nowopowstałe spółdzielnie produkcyjne, które przejęły w latach poprzednich do zagospodarowania grunty po rozwiązaniu spółdzielni.

Osobną sprawą jest zabezpieczenie budynków pozostałych po spółdzielniach produkcyjnych. Komisje likwidacyjne, w których skład wchodził członkowie spółdzielni, przedstawiciele rady narodowej i agronomowie, nie zawsze w terminie wykonywały swoje obowiązki. Tzn. nie dokonywały oszacowania wartości obiektów i nie przekazywały ich gromadzkiemu radom czy PFZ. Było to czasem przyczyną dewastowania i rozbierania budynków pospółdzielczych.

Obecnie, jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, poczynione zostały kroki zmierzające do trwałego zabezpieczenia za budowań pospółdzielczych. Przede wszystkim będą one przekazywane w użytkowanie nowopowstałym spółdzielniom, zespołom uprawowym, PGR-om, GS-om i innym instytucjom i organizacjom społecznym na wsi, a mniejsze budynki — także indywidualnym chłopom.

Najpilniejszym zadaniem w chwili obecnej jest wprowadzenie tych służnych zarządzeń w życie — wymaga to szybkiej działalności przede wszystkim terenowych rad narodowych.

Z budowy huty „Warszawa”



Na rozległym wielohektarowym placu wyrosły wielkie hale, kominy, budynki pomocnicze, zabudowania administracyjne oraz pomocnicze obiekty przemysłowe. Rosnie szybko huta stali szlachetnych „Warszawa”.

CAF — fot. Wdowiński

(I. N.)

Nowości TECHNIKI

Zakłady amerykańskie automatyzują szereg czynności biurowych, wykorzystując nowoczesne maszyny elektroniczne.

Na zorganizowanej niedawno wystawie pod hasłem „Biuro amerykańskie w 1970 roku” pokazano szereg nowości w dziedzinie automatyzacji pracy biurowej. Jednym z najsłynniejszych eksponatów był tzw. „stół kierownika”, przeznaczony dla kierowników dużych zakładów przemysłowych. Zaskładający przy wyglądzie w półkole stół z masy plastycznej, kierownik zakładów ma przed oczyma ekran telewizora. Manipulując odpowiednimi przyciskami, może on zobaczyć na ekranie podstawowe wskaźniki pracy różnych działów produkcji, rzucane na ekran przez maszynę matematyczną. Maszynę tę przekazywał „miedzianki” o swojej pracy automatycznie urządzenie sterujące obrablać i linii automatycznych.

Po uruchomieniu odpowiedniego przycisku, kierownik może ujrzeć na ekranie zestawienie produkcji gotowej, stanu rezerw, zapasów magazynowych, stanu dostaw itd., a przy pomocy wmontowanego w stół dalekopisu, może on porozumieć się z każdym stanowiskiem produkcyjnym.

Zastąpienie personelu biurowego przez maszyny matematyczne zapewnia znaczne oszczędności. Tak np. zaistalowana w biurze administracji zakładów „General Electric” maszyna matematyczna obliczyła w ciągu 4 godzin za robki całej zalogi zakładów, liczącej 215 tys. robotników. Ta sama maszyna w ciągu 20 minut ustaliła plany produkcyjne dla 138 fabryk przemyślnictwa. Firma obiecała, że oszczędności uzyskane dzięki znieleniu formularzy raportów i zwolnieniu pracowników działu sprawozdawczego wyniosła 500 tysięcy dolarów rocznie.

W Nowym Jorku zaistalowano maszynę, która notuje ewidencje sprzedaży biletów samolotowych — wolnych miejsc w samolotach, indniów przewoźnych, zużytych części wymienionych samolotów, stanu ich remontu itp. dla 75 lotnisk komunikacji cywilnej na głównych liniach lotniczych USA.

W wielkich domach towarowych połączono z maszynami matematycznymi wszystkie kasy automatyczne oraz maszyny do liczenia w dziale księgowości. W ten sposób maszyna ta prowadzi nieprzerwanie ewidencję sprzedaży, obrotów, zapasów w magazynach i popytu.



W Instytucie Battelle we Frankfurcie nad Menem zaistalowano potężny mózg elektroniczny o nazwie „Univac Europe”. Może stół do dyspozycji wszystkich krajów europejskich (oczywiście za opłatą). Maszyna mieści się w specjalnym budynku o powierzchni 276 m kw. Aparat do liczenia wraz z maszynami dodatkowymi i biurami zajmuje 192 m kw. Na zdjęciu: przy skomplikowanym pulpicie „mózgu elektronicznego”... (Fot. CAF)

Niewątpliwie jest, że najlepsze chęci chłopów nie wystarczą, by podnieść poziom gospodarstwa, gdy brak mu niezbędnych do tego środków. Niewielkie jednak efekty przynieść może dobre zaopatrzenie w nawozy sztuczne, kwalifikowane ziarno, odpowiednie narzędzia i maszyny, gdy gospodarz sam nie posiada dostatecznego zasobu wiedzy dla

poszczególnych dziedzinach wiedzy rolniczej. Toteż w powiecie powinien być zespół specjalistów posiadających wysokie kwalifikacje z różnych dziedzin; do tych specjalistów instruktor przyjeżdżał po radę i pomoc, oni ze swej strony przyjeżdżali do gromady, by na miejscu zapoznać się z jej potrzebami.

A teraz zasadnicza sprawa dyskusyjna. Czy tak zorganizowana służba rolna powinna podlegać samorządowi, czy też pozostawać nadal w rękach rad narodowych?

Argumenty, które przemawiają za pierwszą koncepcją, są do syć ważne. Jeżeli kółka rolnicze i ich związki mają samodzielnie rozwijać działalność gospodarczą, jeżeli mają prowadzić fachowe poradnictwo agronomiczne, organizować różne formy oświaty rolniczej, muszą dysponować fachowcami. Wyreczanie się specjalistami spoza samorządu rolniczego ogranicza zakres jego działalności, zmniejsza samodzielność.

Nie tylko zresztą ze względu na pracę samorządu należy uznać za słuszną zwłazanie służby rolniczej z kółkami rolniczymi i związkami. Niewątpliwie, jest to korzystne również i dla fachowców. Pracując bezpośrednio w społeczno-zawodowej organizacji chłopów mają oni warunki bardziej bezpośredniego oddziaływania na rolników, jak też wiek się możliwości wyzwolenia się od roboty administracyjnej i biurowej, która unieruchamiała dotychczasowy aparat służby rolniczej.

Są jednak okoliczności, które podważają te argumenty, a przy najmniej ich słuszność na dziś. Przede wszystkim organizowanie samorządu rolniczego jest dopiero w toku. Mamy jeszcze wiele gromad, w których nie powstały dotąd kółka rolnicze i nie zanosi się, na to, by powstały w najbliższym czasie. Czy w takiej sytuacji można zawiesić

pracę instruktora rolnego i czekać aż zorganizuje się kółko rolnicze? Chyba nie.

Są też i takie gromady, w których kółka rolnicze zrzeszają tylko niewielką część gromady. Istnieje więc niebezpieczeństwo, że instruktor rolny, zatrudniony w takim kółku, podległy bezpośrednio samorządowi, obejmie swą działalnością tylko członków kółka, pomijając pozostałych rolników. Sytuację taką należy uznać za niekorzystną.

Chciałbyśmy do daleka posunąć decentralizację w zarządzaniu rolnictwem, chociaż chcemy, by chłop ujeł sam w swe ręce inicjatywę w walce o postęp w rolnictwie — nie można całkowicie negować konieczności pewnych posunięć o charakterze administracyjnym czy wydawniczym rozporządzeń o charakterze

ka rolnicze, zespoły specjalistów przy związkach kółek rolniczych) których zakres działania mógłby objąć nawet funkcje publiczno-prawne — oto jak zarysowuje się przyszła struktura służby rolniczej.

Jednakże proces przemian w tej dziedzinie nie może przebiegać w jednakowym tempie w całym kraju. Na tych terenach, na których społeczno-zawodowe organizacje chłopów mają swoje tradycje, nastąpi to szybciej. Na innych, gdzie brak doświadczeń w tych sprawach rolników — wolniej. Nie wydaje się słusze, by gwoli ujednolicenia systemu kierowania rolnictwem, przesuwać administracyjnymi metodami fachowców z rad naro-

Wokół organizacji

prowadzenia nowoczesnej gospodarki, a brak mu rady wykształconego i doświadczonego agronoma. Wtedy to niewłaściwie stosuje się nawozy sztuczne, sieje się odmiany nieodpowiednie w danych warunkach glebowych i klimatycznych, prze prowadzi się niewłaściwą obróbkę mechaniczną itp. Dobry agronom w gromadzie jest więc równie niezbędny, jak odpowiednie zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji.

Nie mamy tylu agronomów, by mogli oni służyć radą i pomocą każdemu gospodarzowi z osobna. Nawet jeden agronom w każdej gromadzie („hasło maximum”) w dzisiejszej sytuacji kadrowej nie jest w stanie odczytać opieką fachową wszystkich gospodarstw. Jedyna droga wyjścia — to oddziaływanie na rolników poprzez trwałą i systematyczną współpracę fachowca z wszelkiego rodzaju zespołami, kółkami rolniczymi itp.

Oczywiście, agronom w gromadzie (nawywnym go raczej instruktorem rolnym), nie może być wyłącznie fachowcem wąskiej specjalności, ale powinien być swego rodzaju „omni-busem”, który potrafi wskazać, jak będzie najbardziej właściwy w danych warunkach plonodajny, jak sporządzić racjonalne zestawienie paszy dla inwentarza itp. Tego typu pracownik służby rolniczej nie może być pozbawiony opieki fachowców wyspecjalizowanych w

służby rolniczej

publicznoprawnym. Działania drogą nakazu i zezwolenia wymaga np. sprawy kwarantanny i ochrony roślin, licencjonowania inwentarza do hodowli itp. Oczywiście, związane z tym zadania muszą wykonywać fachowcy. Czy możliwe jest, by fachowcy ci funkcje te spełniali w ramach samorządu? Wydaje się to jeszcze obecnie pozbawione realnych podstaw. Samorząd w tej chwili jest jeszcze zbyt słaby, by nakazywać i zezwalać. W wielu powiatach kółka rolnicze zrzeszają jeszcze zbyt małą liczbę chłopów, a w stosunku do pozostałych — nie mają władzy, nawet są podniewaniem powstających związków. Samorząd może spełniać funkcje o charakterze publiczno-prawnym dopiero wtedy, gdy kółka rolnicze skupiają będą przeważającą część chłopów, a wśród pozostałych — cieszyć się dużym autorytetem.

Wydaje się więc, że nie ma potrzeby dyskusować, czy służba rolna ma przejść w ręce samorządu rolniczego, natomiast można się spierać o to, kiedy i jak przejście to powinno nastąpić. Instruktorzy rolni w gromadach, podlegający samorządowi, pracujący w oparciu o kół-

dowych do kółek rolniczych i ich związków tam, gdzie samorząd nie zyskał sobie jeszcze popularności wśród rolników. Równie niesłuszne jest hamowanie przechodzenia specjalistów do pracy w społeczno-zawodowej organizacji chłopów w tych powiatach, w których organizacja ta jest już silna.

Wobec perspektyw rozwoju samorządu rolniczego za nieopracowane trzeba uznać odległywanie się w niektórych powiatach fachowców — pracowników zarządów rolnictwa — od pracy związanej z organizowaniem kół rolniczych. Przyszłość należy do samorządów. I tam powinni widzieć swe miejsce specjalści. Włączenie się ich już dziś do prac organizacyjnych oraz prac związanych z przygotowaniem do robót wiosennych przyczyni się do oparcia działalności kółek rolniczych już w pierwszym okresie o konkretne zadania.

(Kld)

Szybkie uruchomienie nowych sklepów zależy od tempa budowy

W ŚRODMIEŚCIU Koszalińskim, a także w kilku innych punktach miasta wyrastają nowe domy. W wielu z nich znajdują pomieszczenia nowe sklepy. Jakiego rodzaju będą to sklepy i w jakim stopniu uwzględnione zostaną najbardziej istotne potrzeby mieszkańców? W tej sprawie zasięgniemy informacji w Miejskim Wydziale Handlu.

Niewątpliwie „najatrakcyjniejszą” spośród uruchamianych sklepów będą „Delikatesy”. Mieścić się one będą przy ul. Zwycięstwa, gdzie zajmą parter bloku 9-b. Będzie to sklep I kat., duży (8 stoisk).

W bloku 9-c obok „Delikatessów” otwarte zostaną dwa sklepy: rybny oraz warzywno-owocowy. W nowopowstającym budynku u zbiegu ulic Armii Czerwonej i Waryńskiego znajdzie pomieszczenie sklep branży przemysłowej. Będzie to duży sklep wzorowy. Drugim sklepem w tym bloku będzie sklep mięsny. Jeszcze jedna placówka handlowa branży spożywczej otwarta zostanie w budującym się bloku przy ul. Waryńskiego.

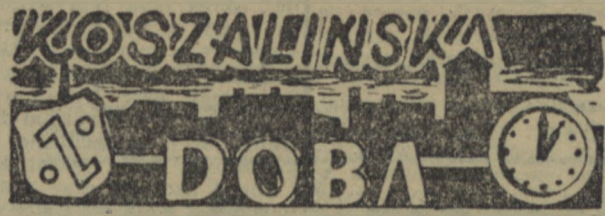
Otrzymamy też kilka sklepów innych branż. Będą to sklepy: włókienniczy, cztery ciężkiej i galanterii skórzanego oraz krawieckiej (wszystkie w bloku 12-a w śródmieściu).

Te ostatnie uruchomione zostaną z końcem bieżącego roku.

lub na początku przyszłego roku.

A więc pozostaje nam czekać na terminowe(!) uruchomienie nowych sklepów. Pogoda sprzyja, budowa powinna więc szybko postępować naprzód.

(ak)



OJ, RODZICE, RODZICE...

Liczy lat 13, nazywa się Jan Kerek i zamieszkuje w Ślano wie przy ul. Miekiewicza 9.



Siedział skulony na krześle w budynku Pogotowia Ratunkowego i płacze. Zapewne czytelniku pomysłisz, że zdarzył mu się przykry wypadek, ewentualnie jest chory. Nie. Po prostu przywieziono go z gospody w Ślano, gdzie spłił się do utraty przytomności. Za wcześnie kwiatku, za wcześnie...

W TYM WYPADKU NIE GORSZA



Przez dwie godziny ubliżał telefonicznie Milicji. Obywatel ścisłej Jerzy Janusz — technik maszynowy, zam. w Koszalinie. Udawał, że młody jest i głupi, żeby go złapać, że to może zrobić jedynie policja amerykańska. Polska też potrafiła. Sprawa „telefonicznego” ebulgana zajmie się prokuratura.

ULICA MIŁA WCALE NIE JEST MIŁA

Omal że tragicznie nie zakończyła się wycieczka karetka pogotowia w dniu 24 bm. Skrzyżując z ul. Mieszka I na ulicę Miłą (co za ironia losu), karetka wpadła w dół i lekko przyspasy ziemią. Zamiast udzielić natychmiastowej pomocy...



Województwie naszym jest już czynnych pięć uniwersytetów pedagogicznych dla rodziców. Istnieją one w Koszalinie, Słupsku, Cieluchowie, Bytowie i Świdwinie. Uczelnie te organizują przeciętnie dwa razy w miesiącu wykłady na tematy związane z wychowaniem dzieci. Najlepsze wyniki osiągnął jak dotąd uniwersytet w Słupsku, gdzie zanotowano dużą frekwencję na wykładach (dochodzi do 200 słuchaczy).

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA-rolnika z długoletnią praktyką w doświadczeniach na stanowisku kierownika Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian w Kisielcach, pow. Białogard zatrudni Prez. WRN Wojewódzki Zarząd Rolnictwa — Zarząd Produkcji Roślinnej w Koszalinie. Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Produkcji Roślinnej Prez. WRN w Koszalinie.

K-180-0

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Koszalinie ul. Bieruta nr 24, zatrudni z dnem 1 marca 1957 roku 4-ch KIEROWNIKÓW ADMINISTRACJI DOMÓW MIESZKALNYCH (należące do 1400 zł + 25 proc. premii miesięcznej), NACZELNEGO INŻYNIERA i INSPEKTORÓW nadzoru technicznego. Warunki pracy do omówienia w Dyrekcji

K-174-0

STARSZYCH KSIĘGOWYCH zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Koszalinie, ul. 1 Maja 26. Warunki płacy do omówienia z dyrekcją.

K-170-0

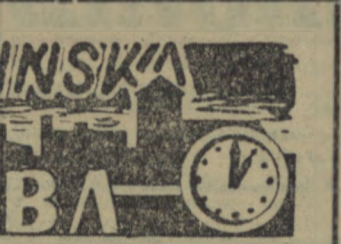
Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. w Koszalinie zatrudni natychmiast wykwalifikowanych KIEROWNIKÓW SKLEPÓW i KOMISANTÓW kiosków. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr MHD Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121, II piętro.

K-185-0

KRONIKA PARTUJNA

WIECZOR PYTAŃ I ODPOWIEDZI

W dniu dzisiejszym, tj. 26 bm. o godz. 17-tej w sali odczytowej Woj. Ośrodka Propagandy Partyniej przy ul. Armii Czerwonej odbyło się wieczór pytań i odpowiedzi na temat: „Główne zadania partii i państwa w dziedzinie przemysłu, a także robotniczo”. Prowadził tow. Jarecki.



mocy choremu, jak wymagała tego sytuacja, obsługa musiała przeżyć godzinę wyciągać wóz z dołu.

ŚLIZGAWKA NA PORĘCZY

Spadziły murk dziękujący schody włodca do holu WDI stanowi dla plejady chłopców ślizgawkę. Zjeżdżają oni po



nim w najlepsze na butach, siedzeniach...

Może się to skończyć kaleczstwem.

Czarny rynek... cegieł

ODDZIAŁ Akcji Robotników Rozbiórkowych Prez. MRN kończy swoją działalność. W roku 1956 dzięki jego działalności uzyskano 1 mln 822 tys. cegieł oraz wydzielono 60 tys. m³ gruzu. I mln 400 cegieł dostarczone do ZBM, pozostała ilość otrzymała: Prez. WRN, PSS, MZBM i inne instytucje. Cegły — połówki nadal sprzedaje się osobom prywatnym.

W związku z tym nasuwa się kilka uwag, z których Prez. MRN winno wyciągnąć wnioski.

Prywatni kupcy czy też rzemieślnicy kupując tzw. cegły — połówki, używają je do budowy kiosków, warsztatów itp. Cegły te można jednak użyć tylko do pewnych fragmentów budowli, pozostałe muszą być budowane z cegły całej. Ale skąd ją wziąć? I tu sprawa zaczyna się komplikować. Doszło do tego, że na terenie naszego miasta spotykamy się coraz częściej z kraźcą oraz nielegalnym handlem cegłami. Dlatego służnym byłoby wydanie zarządzenia, by kupujący cegły — połówki, otrzymali przy tym 80 proc. cegły całej.

Drugą, niemniej ważną sprawą są wysypiska. Przy MPKG nr 1 istnieje grupa porządkowa, która ma m. in. za zadanie (jak zresztą wskazuje nazwa) — utrzymywanie porządku na wysypiskach gruzu. Jak do tej pory na wysypiskach... kwitnie handel cegłami. I tu należy zaapelować do naszego Prez. MRN i MPKG, by wreszcie uregulowały te sprawy. Warto pomy

śleć o uwzględnieniu pewnych kwot w budżecie miasta na opłacenie pracowników, którzy mieliby stać nadzorcami nad wysypiskami, dbali o porządek, kontrolowali ile istotnie cegły uzyskuje się z tego miejsca itd. W tej chwili wysypiska pełne wyrobów i dziur są postrachem dla wo-

TPPR wyśnia

Zarząd Woj. TPPR w Koszalinie przeprasza wszystkich gości zaproszonych na uroczysty koncert poświęcony 39-letniej powstania Armii Czerwonej, na którym miał wystąpić zespół artystyczny wojska radzieckiego.

Wyjaśniamy, że zespół nie mógł wystąpić, gdyż w drodze do Koszalina nastąpił poważny wypadek samochodowy.

zaków i kierowców oraz sfalicy się „cegłanym czarnym rynkiem”.

Te dwa przykłady pokazują w pewnym sensie przyczyny kradzieży cegieł.

Do Oddziału Akcji Robotników Rozbiórkowych przychodzi wiele osób z prośbami, pretensjami i pytaniami. Wszystkie dotyczą jednej sprawy — kupna całej cegły. Niestety, ORR może im zaoferować jedynie połówki i to nie zawsze żądaną ilość. Ponieważ ORR w kwietniu zakończy swoje prace powyższe sprawy wymagają szybkiego wyjaśnienia i załatwienia. Sprawa jest tym pilniejsza, że zapotrzebowanie na cegły wzrasta z dnia na dzień.

(kw)

Częściowe wyniki eliminacji miejskich konkursu recytatorskiego

W niedzielę, 24 bm. odbyły się w gmachu Prezydium PRN eliminacje powiatowe i miejskie do ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. Eliminacje miejskie rozpoczęły się o godz. 16 i trwały do godz. 21, lecz nie zostały zakończone. Wobec dużej ilości zgłoszeń, koniecznym było odłożenie dalszego ciągu eliminacji do przyszłej niedzieli, tj. 3 marca br.

W minioną niedzielę brało udział w eliminacjach 27 osób. Byli to uczestnicy ze szkół podstawowych, średnich oraz z zakładów pracy.

Nie wszyscy zgłoszeni wzięli udział w niedzielnych eliminacjach. Np. z Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Jedności nie stawili się nikt, mimo, że zgłoszonych było sześciu uczniów.

Komisja zakwalifikowała 4 osoby do eliminacji wojewódzkiej. Są to: Maria Szczepańska ze szkoły nr 1, Alicja Rychterowicz — Technikum Finansowe, Jerzy Domini — prac. Woj. Zarządu PGR oraz Kazimiera Ciapińska — prac. WZGS.

A oto ogólne wyniki pierwszej części eliminacji miejskich:

SKOŁY PODSTAWOWE:

I miejsce — Maria Szczepańska (szk. nr 1), która recytowała „Koncert Jankielca” z „Pana Tadeusza” — Mickiewicza.

II miejsce — Maria Majewska (szk. nr 7), Rec. „Pawel” Gaweł” oraz „Obłoki” — Mickiewicza.

III miejsce — Bożena Wawrzyniak (szk. nr 1) — „Koncert Wojakiego” z „Pana Tadeusza” i „Za chlebem” — Sienkiewicza.

SKOŁY ŚREDNIE:

I. — Alicja Rychterowicz — Technikum Finansowe — „Jan ko muzykant” — Sienkiewicza, „Pchła, lew, zwierzę” — Kerna.

II miejsce — Halina Horowska.

III miejsce — Zenon Kasprzak.

ZAKŁADY PRACY:

I miejsce — Jerzy Domini, Woj. Zarząd PGR — „Beniowski” Słowackiego (wyjątki) i „Obrazy” Londona (wyjątki).

II miejsce — Kazimiera Ciapińska, WZGS — „Switezianka” — Mickiewicza, „Proletariat” Breńskiego.

Wymienieni wyżej uczestnicy eliminacji zostali nagrodzeni. Przypominamy, że dalszy ciąg eliminacji miejskich odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. 3 marca o godz. 10 w sali Klubu TPP-R przy ul. Zwycięstwa.

Z pracy uniwersytetów dla dorosłych

W województwie naszym jest już czynnych pięć uniwersytetów pedagogicznych dla rodziców. Istnieją one w Koszalinie, Słupsku, Cieluchowie, Bytowie i Świdwinie. Uczelnie te organizują przeciętnie dwa razy w miesiącu wykłady na tematy związane z wychowaniem dzieci. Najlepsze wyniki osiągnął jak dotąd uniwersytet w Słupsku, gdzie zanotowano dużą frekwencję na wykładach (dochodzi do 200 słuchaczy).

W Słupsku pracuje też komitet założycielski uniwersytetu robotniczego, który otwarty zostanie prawdopodobnie we wrześniu br.

Wielu naszych czytelników zainteresuje zapewne wiadomość, iż w najbliższych miesiącach w wielu miasteczkach i wsiach powstają uniwersytety powszechne o kierunku ogólnokształcącym. Blizsze informacje na ten temat podamy w jednym z następnym numerów.



Za awantury na dworcu w Koszalinie zostali zatrzymani: Stefan Biernatowski (Kosza lin, ul. Walki Młodych nr. 3, m. 3), Stanisław Cieślak (Koszalin, ul. Zwierki i Wigury nr 8) — Wincenty Żywuszek (Ślano, pow. Koszalin).

Z redakcyjnej pocztu

O błocie, braku oświetlenia i śmieciach, »żelaznych« bolączkach mieszkańców Koszalina

Ratunku! — wołają mieszkańcy ulicy Snokojnej. Ojcowie miasta pomóżcie.

O dziesiątej porze mieszkańcy tej ulicy toną w wodzie i błocie. Jedynym środkiem lokomocji, jakim można by przebrnąć te bajory — pisze nasz czytelnik — są łodzie. Niestety, sprzęt ten jest jeszcze zbyt kosztowny, by mogli się w niego zaopatrzyć mieszkańcy ulicy Snokojnej.

Brak jest również oświetlenia. Instalacja jest, brak tylko żarówek, których wkręcenie nie wymaga chyba „ujęcia” w planach inwestycyjnych. Ojcowie miasta — pomóżcie.

M. K.

Pracownicy Zakładu Odlewniczo-Metalowego mieszczącego się przy rogu ulic Zwycięstwa i Polnej beztrudno wykorzystują chodnik ulicy Polnej na magazyn wszelkiego rodzaju odpadków.

Składanie materiałów na chodniku nie tylko, utrudnia normalny ruch pieszemu, ale w panujących tam ciemnościach może spowodować przykry w skutkach wypadek.

Może by tak zakłady odlewnicze znalazły sobie inne miejsce na śmieci?!

Z niemiłą radością powitają mieszkańcy tej ulicy pierwsze światło uliczne jako zapowiedź, że „ciemności egipskie” przestały być zmorem.

M. Sz.

Przed dwoma laty Oddział Akcji Robotników Rozbiórkowych do kanał rozbiórki starej stał-

przy ul. Barlickiego 10. Z rozbraganego i nikomu niepotrzebnego budynku można było wykorzystać drewno i cegły. Drewno — owszem, sprzedano zaraz na miejscu po zastępczym stawianiu, cegła zaś w postaci bezładnej kupy gruzu dotychczas zajęła podwórko uniemożliwiając swobodne poruszanie się.

Ponadto gruzami zostały zasypane nasze skromne ogródki.

Ponieważ interwencje w MZGK nie odnoszą żadnych skutków, być może, że ta nołutka przyczyni się wreszcie do usunięcia naszych bolączek.

R. P.

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czebrowski (zast. red.), Marian Rebecka (sekr. red.), Jerzy Kłosa Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak.

Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 28. Telefon: centrala 436. Sekretariat Redakcji — 228. Redaktor naczelny — 714. Oddział w Słupsku, ul. Mickiewicza 1, tel. 51-9. Oddział w Szczecinku, ul. Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 81.

Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 28, II p. tel. 38 58, 22-81.

Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Koszalin, ulica Alfreda Lampe 28, tel. 22-81.

Wpłaty na prenumeratę pociągowa przysyłana urzędowo do redakcji w Koszalinie.

Tłoczonki KZG w Koszalinie.

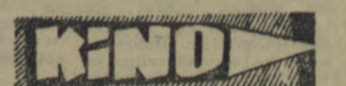
Pap. gazet. 50 g. VII kl.

C-10. Nr zam. 49.



WAZNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 09. Straż Pożarna — tel. centrala 523, alarmowy — 08. Pogotowie milicyjne — tel. 07. Szpital Miejski, ul. Fabiana 3/5, tel. 22-13 ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.



„NOWA HUTA” — Gwiazdy patrzą na nas. Seanse o godz. 15, 18 i 20. WDK — Ziemia. Seanse o godz. 17 i 19. „MUZA” — Pustelnia Parmeniska. — Seanse o godz. 17 i 20.20. „ZACISZE” — Zdarzyło się w Paryżu. Seanse o godz. 17 i 19. MPRB — Vivere in pace. Seanse o godz. 18.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



Przebieg najciekawszych kronik filmowych 1956 r. — godz. 19.



PROGRAM II na fal 367 m na dzień 26 lutego (wtorek)

Program dnia: 6.55, 15.03. Władomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.

8.05 Marsze i tańce. 5.30 Rozm. roln. 8.10 Gwa ork. det. 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gimnastyka. 7.10 Skrytka poszukiwania rodzin FCK. 7.15 Muzyka rozr. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.06 Przebieg pias. 8.15 Melodie operetkowe. 8.38 Muzyka klas. 9.00 „Latarnik” — fragment, noweli H. Sienkiewicza — dla kl. VII. 9.40 „Kłopoty pani Zimy” — aud. dla przedszkol. 10.00 Rad. kina nauki. 10.05. 10.20 Muzyka oper. 11.00 „Kobieta i pies” — humoreska „Masino Bontempelli’ego. 11.30 Popul. koncert solistów. 12.10 Aud. dla wsi. 13.10 Melodie rozr. 13.30 „Szkoła nad obłokami” — odc. pow. M. Kowackiej — dla dzieci. 16.05 Polskie melodie lud. 6.20 Koncert ork. mandolinistów. 16.00 Porady praktyczne. 17.00 Pleśni kompozytorów polskich. 17.20 Melodie filmowe. 17.40 Na warszawskiej fal. 18.00 Koncert solistów. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Muzyka sportowa. 20.33 Muzyka baletowa. 20.45 Koncert symf. 21.50 „O czym pisze prasa literacka”. 21.40 D. e. koncertu. 22.16 Muzyka tan. 23.10 Nocna serenada.

Świat w pytaniach



Nasz nieustający konkurs

Na wniosek jednego z naszych czytelników Marlena Dąbrowskiego — nauczyciela z Koszalina, wprowadzamy z dniem dzisiejszym stałą rubrykę pt. „Nasz nieustający konkurs”. Będzie on do pewnego stopnia przypominał powszechnie już znaną „Zgaduj-zgadule”.

W rubryce „Nasz nieustający konkurs” zamieszczać będziemy codziennie dwa pytania, na które starajcie się trafnie odpowiedzieć.

W ciągu tygodnia zamieścimy więc 12 pytań, które stanowią cykl.

Odpowiedzi na pytania do tyżycy całego cyklu należy przesyłać na adres redakcji, najpóźniej do czwartku następnego tygodnia. Na kopercie należy zaznaczyć: „Nieuustający konkurs”.

W numerze niedzielnym naszej gazety podawać będziemy prawidłowe odpowiedzi na serię pytań z uprzedniego tygodnia i listę zwycięzców, na których czekają nagrody książkowe.

A więc rozpoczynamy „Nasz nieustający konkurs”, pierwszymi dwoma pytaniami:

SERIA I-SZA

1. DO JAKIEGO MORZA WPADA RZĘKA TARYM?
2. PRZED KIM „GĘSI OCALIŁY RZYM”?

Zapiski Jugosłowiańskie (4)

Zasada osobistego zainteresowania

W POPRZEDNIM reportażu wspominałem, że w gospodarce jugosłowiańskiej miernikiem jest zasada rentowności. Stąd też wszystkie poczynania każdego przedsiębiorstwa — w tym i państwowego gospodarstwa rolnego — podporządkowane są tej zasadzie. Ona określa tak profil produkcji, danego gospodarstwa jak i jego organizację pracy, planowanie itp.

— W poprzednim okresie — w okresie administracyjnego zarządzania gospodarką narodową — wspomina kierownik gospodarstwa Belje tow. Andrije Subat — wszystkie zarządzenia i plany plynęły nieprzerwanym potokiem z Belgradu. Tam decydowało się, co należy robić, co należy ślać itp. My mieliśmy w tej dziedzinie mało do mówienia.

Obecnie to wszystko należy już do przeszłości.

Wzamy dla przykładu system planowania. W PGR-ach opracowuje się plany roczne i plany perspektywiczne. Gospodarstwu oczywiście nikt nie narzuca, co należy produkować czy jak należy planować. O tym decyduje rada robotnicza. Sam system planowania jest zresztą bardzo prosty. W zasadzie można powiedzieć, że opracowanie globalnego planu rocznego sprawa wada się do trzech podstawowych założeń: rentowność, wzrost wydajności z ha, i nakłady pracy żywej i uprzedmiotowionej.

Wydaje mi się, że ważne w tym wszystkim jest to, że roczny plan nie powstaje w gabinecie planistów, czy poszczególnych kierowników. Można śmiało

powiedzieć, że w jego opracowaniu bierze udział cała załoga gospodarstwa.

Zanim bowiem przystąpi się do ostatecznego sformułowania zadań z wyszczególnieniem wskaźników itp., to projekt ten szeroko dyskutuje cała załoga. Posiadający bogatą praktykę robotnicy, agronomowie, traktorysty itp. wnoszą nieraz do niego wiele poprawek i cennych uwag. W ten sposób opracowany plan — w oparciu o cały kolektyw robotniczy — nie jest planem-fikcją, lecz planem realnym, opartym o możliwości produkcyjne gospodarstwa.

Oprócz globalnych planów rocznych PGR-y opracowują także plany perspektywiczne. Plany tego rodzaju przygotowują grupy fachowców i obejmują one okres 5 i więcej lat — w zależności od lokalnych warunków i możliwości danej jednostki gospodarczej.

Towarzysze

jugosłowiańscy — w wielu rozmowach z nami stwierdzali, że i w dziedzinie organizacji pracy zrobiony został zasadniczy krok naprzód. Poprzedni bowiem system oparty tylko na normowaniu nie stwarzał niezbędnych dla robotników bodźców materialnego zainteresowania.

— Cóż z tego — opowiadał mi traktorzysta Antun Markovic z gospodarstwa Belje — że były ustalone określone normy dla naszej pracy. Ale przecież zrobić można różnie. Np. wykonać dziennie normę przewidzianą dla orki traktorem, względnie ją przekroczyć, ale po partaku. Nie było w tym zresztą osobistego zainteresowania. Stąd też, jeśli chodzi o płace, to wahały się one dla wszystkich wokół jednego poziomu.

Była to swojego rodzaju tzw. „urawniłowka”. Obecnie sytuacja i w tej dziedzinie uległa zmianie. Wprowadzona została w państ. gosp. nowa organizacja pracy.

Głównie polega ona na tym, że każdy pracownik otrzymywał wynagrodzenie w zależności od wkładu pracy. Trzeszy się o to, aby wzrost płacy roboty był ściśle związany ze wzrostem wydajności pracy.

Robotnicy

w zasadzie są zorganizowani w podstawowe grupy produkcyjne. Np. grupy rolne, hodowlane itp. Każda z tych grup otrzymuje swój własny plan produkcji, roczny plan funduszu plac, narzędzia, maszyny rolnicze itp. Za swoją pracę akordową robotnicy są opłacani na bieżąco według taryfikatora. Jest to jednak swojego rodzaju miesięczna zaliczka, dlatego, że dopiero po zbiorach — kiedy ustalona zostaje wydajność z hektara — następuje końcowe obliczenie zarobku robotnika. Wtedy — jeśli wydajność z hektara przekroczyła planowe zadania — robotnik za ponadplanowe kwintale zboża z hektara otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie.

Dla zilustrowania powyższego slegnijmy do przykładu: robotnik pracuje np. przy uprawie kukurydzy. Wszystkie roboczo-dni zapisuje się w „książce kukurydzy”. Kiedy pracuje przy uprawie pszenicy — w „książce pszenicy” itd. Po zbiorach — kiedy wiadomo — jak wykonany został plan, ustala się dodatkowe wynagrodzenie według roboczo-dni zapisanych w książkach kultur.

Podobna organizacja pracy jest w hodowli.

Widzimy więc, że ten system organizacji pracy wpływa niewątpliwie na jakość wykonywanej pracy. I to nie tylko jednego robotnika, ale całej grupy.

W czasie pobytu w gospodarstwie Majewica zaszedłem do mieszkanca Bogonira Popovica — robotnika grupy rolnej.

Ma żonę i dwoje dzieci. — Mle-

ciecznie — mówił on — zarabiam przeciętnie 10 500 dinarów. Jest to nienajgorszy zarobek. Można za to żyć. Ale od przekroczenia planowych zadań otrzymalem po zbiorach dodatkowo około 15 tysięcy dinarów. Jednak — przy tej organizacji pracy — dorzuca na zakonenie — istnieje obiektywna konieczność podnoszenia swoich kwalifikacji.

Stąd też system zawodowego doszkalania na różnego rodzaju kursach jest dość szeroko rozwinięty. W czasie pobytu na tego rodzaju kursach, uczestnicy ich otrzymują pełne uposażenie.

Poza tym poszczególne gospodarstwa — oczywiście, każde według swoich możliwości — kształciły swych pracowników w technikach rolnych, czy wyższej uczelni rolniczej. Np. gospodarstwo Majewica — o którym już wspominałem — skierowało dwóch techników: Radomira Milanovica i Dragana Svetkovic na studia rolne do Belgradu.

Powyższe

czynnikki wpływają na kształt działalności gospodarczej danego gospodarstwa, na jego ekonomiczne efekty na jego rentowność. A jak wiadomo robotnicy — jako faktyczni gospodarze — są w tym bezpośrednio zainteresowani. Od tego czy gospodarstwo wypracowało określony zysk w danym roku zależą przecież dodatkowe — trzynaste, czy też cztertnaste pensje, które otrzymują robotnicy na koniec roku przy podziale czystego dochodu, który przynosi gospodarstwo. A to nie jest wcale bagatelką dla robotnika. Z tym się też każdy liczy w swej codziennej, ciężkiej i zmudnej pracy.

WACŁAW NOWAK

SPORT

»Nowy układ sił« w klasach piłkarskich

W ub. sobotę koszański OZPN zatwierdził nowe składy piłkarskich klas. W związku z utworzeniem koszańsko-szczecińskiej grupy III ligi, okręg nasz reprezentowany będzie w tej klasie przez 4 zespoły, a mianowicie: Gryf i Czarni Słupsk, Darzbór Szczecinek oraz Granit (dawniej Sparta i Gwardia) Koszalin. Woj. szczecińskie reprezentują: AZS, Czarni, Stal i Pogoń Szczecin oraz Sparta Barlinek i Kolejarz Goleniów.

Koszańska klasa A obejmować będzie 11 zespołów. Są to: Bałtyk Koszalin, Barka Kolobrzeg, Drawa Drawsko, Iskra Białogard, Sokół Karolino, Olimpia Złocieniec, Piast Człuchów, Pogoń Polczyn, Stawa Sławno i Rega Swidwin.

Po 10 zespołów liczyć będą obie grupy klasy B, przy czym OZPN liczy jeszcze na zgłoszenia waleckiej Sparty i darłowskiego Kolejarza. Gdyby oba te kółka potwierdziły swoje zgłoszenia do tegoż rocznych rozgrywek, klasa B liczyłaby łącznie 22 drużyny. Podział na grupy jest następujący: „Północ”: Bud. Białogard, Czarni Słupsk, Granit Koszalin, Gryf Słupsk, LZS Myślino, Orzeł Sianów, TKS Ustka, Start Sławno, LZS Tuchowo i LZS Bytów, zaś grupa „Południe”: Darzbór Szczecinek, LZS Barwice, LZS Czaplonek, LZS Debrzno, LZS Swierczyno, LZS Złotów,

Start Jastrowie, Start Miastko, Start Szczecinek, Włókniarz Okonek.

Rozgrywki mistrzowskie rozpoczną się 31 marca lub 7 kwietnia. Ostateczna decyzja zapadnie w Szczecinie, na zebraniu sekcji sportowej III ligi.

Na ostatnim posiedzeniu OZPN uchylili uchwałę o wstrzymaniu wydawania zwolnień zawodnikom przez poszczególne kółka i kluby. Tak więc piłkarze mogą zmieniać barwy klubowe. Mamy nadzieję, że powyższa wiadomość nie będzie hasłem do ogólnej wędrowki narodów w poszukiwaniu... lepszych warunków, jak to się zwykło mawiać.

Iskra pokonana we Włocławku

69:79 przegrali w ub. niedzielę koszykarze białogardzkiej „Iskry” we Włocławku. O potażo zwycięstwa i połowa meczu, w której zespół nasz stracił 16 pkt. Wy nik 18:32 mówił sam za siebie. Po zmianie boiska gra się wyrównała, zespół białogardzki był nawet nieco lepszy. Najwięcej punktów dla „Iskry” zdobyli: Kozłowicz — 24 i Cieślak — 12.

nia, hojnie odwiedzacie się w przyszłość. Ale gospodyni przerwała mi w pół słowa: — Jak to, biedaku! O niczym nie słyszałem? Dzień po południu odwołano strajk. Naturalnie, damy ci coś do jedzenia.

Zaczęła się krzątać. Otworzyła puszkę boczu, miała zamiar rzucić go na patelnie.

— Proszę mi dać trochę... są raz... — jęknąłem i posiliłem się piastrem surowego bekonu na chlebie słuchając męża goscinie niewiasty, który opowiadał, iż warunki NLP zostały przyjęte. Telegraf zaczął działać wczesnym popołudniem. Zjednoczenia pracodawców poddały się, jak kraj długi i szeroki. W San Francisco nie uchwalono się prawdziwie nikt z pracodawców, lecz generał Folsom zabrał głos w ich imieniu. Poclagi i okręty ruszą nazajutrz rano. Ruszy też wszyscy ko inne niezwłocznie po ustanowieniu nowego systemu.

Taki był koniec strajku generalnego, drugiego zaś nie chce oglądać, póki życia. Pierwszy był gorszy niż wojna. Strajk generalny, to okrucieństwo i niemoralność, sądzę więc, że umysł ludzki powinien wynaleźć sposób rozumniejszego kierowania przez myślenie. Harrison do dziś jest moim kierowcą. Jeden z warunków NLP głosił, że wszyscy strajkujący muszą zo stać na dawnych posiadach. Brown nie wrócił, lecz reszta



Jack London MARZENIE Debsa

(Dokończenie)

KUCHNIA i kominki w pokojach, gdzie motloch przygotowywał ucztę, wyglądały niczym smietniska. Liczne ślady po ogniskach rozłożonych w sąsiedztwie domu świadczyły, że obozowały tu i nocowały wielkie tłumy. Czego nie pożary na miejscu, zabrały ze sobą. Dla nas nie zostało ni kaski.

Przez resztę nocy daremnie czekaliśmy Dakona, rano zaś odpedzili ogniem rewolwerowym kilku maruderów. Potem zabiliśmy jednego konia i zachowali na później nie zjedzone od razu mięso. Pod wieczór Collins wyszedł na spacer, ale nie wrócił. Przepelnilo to czarę goryczy Hanovera. Koniecznie chciał natychmiast umykać i z wielkim trudem przekonałem go, by doczekał switu. Jeżeli o mnie chodzi, byłem zdania, iż zbliża się koniec strajku generalnego, postanowiłem więc wracać do San Francisco. Rano rozstałem się z towarzyszem. Hanover przytroczył do siodła pięćdziesiąt funtów koniny i pojechał dalej na południe. Ja zaś zaopatrzylem się podobnie, lecz ruszyłem ku północy. Mały Hanover wywinął się szczęśliwie i jak mi wiadomo, do końca życia zanudzał każdego kto chciał słuchać, opowieściami o swych niezwykłych przygodach.

W powrotnej drodze dotarłem do Belmont, gdzie trzech milicjanów ograbili mleko z zapasu koniny. Przy sposobności powiedział mi, że sytuacja zostaje bez zmian, albowiem raczej zleniemia się na gorze. NLP ma nieprzebrany zapasy żywności ukrytej w bezpiecznych miejscach, toteż strajkujący potrafią wytrwać przez miesiąc. Ruszyłem dalej i dojechałem do Baden, tam jednak kilkunastu drabów odebrało mi konia. Dwaj z nich mieli na sobie mundury policji z San Francisco, reszta bandy stanowiąła regularne wojsko. Było to złowrobnie. Niewątpliwie zapanowała rozpaczliwa sytuacja, skoro żołnierze poczęli dezertować. Kiedy poszedłem dalej na własnych nogach, pisał już ogień, a ostatni koń z czwórki Dakona leżał zmiażdżony na ziemi.



zmierzch, kiedy trafiłem do celu wędrowki. Oszedłem domek boczny ścieżką i przywlokłem się do kuchennych schodów, lecz tam opuścili mnie siły. Zdążyłem tylko nacisnąć wyjątkowo trudnych warunków. Później nie mogłem odprawić służących. Wszyscy przystąpili do związku administrowanego przez NLP.

Tryania zorganizowanego światła pracy przekracza wszelkie granice ludzkiej wytrzymałości. Trzeba temu jakoś zaradzić.

KONIEC

MAGAZYN «GŁOSU»



Pełnomorski mareograf w Mielnie

W ostatnich dniach, na pełnym morzu, w odległości kilkuset metrów od brzegu w Mielnie, w pow. koszalińskim, uruchomiony został, zbudowany dużym nakładem kosztów, pełnomorski elektryczny mareograf.

Mareograf, to precyzyjny przyrząd, służący do badania wahań morza. Uzyskane przy pomocy mareografu dane mają duże znaczenie praktyczne w budownictwie urządzeń portowych, w pracach zabezpieczających brzozi morskie przed korozją wód, w geodezji i wielu innych dziedzinach.

Mareograf w Mielnie jest pierwszym elektrycznym mareografem pełnomorskim, zainstalowanym na polskim wybrzeżu.

Budowa mareografu w Mielnie trwała dość długi okres czasu. Przy jego instalowaniu brała udział ekipa nurków.

Domki campingowe dla turystów

W Sołcu Kujawskim, kolo Bydgoszczy, mieści się wycieczny zakład w kliniarzkiej przystąpi do produkcji domków campingowych przeznaczonych dla turystów. Nowe domki odznaczają się bardzo lekką konstrukcją i dobrą izolacją cieplną. Wewnątrz każdego domku znajdują się 2 łóżka, 2 krzesła oraz stół. Wszystkie te przedmioty wykonane są z wikliny.



Kierownik stacji PIHM w Słupsku — inż. Henryk Król od wielu już lat zajmuje się z amatorską geologią ziem Pomorza Zachodniego. Po wielu badaniach doszedł do wniosku, że w pobliżu Słupska znajduje się stara, zalana wodą kopalnia bursztynu. Ostatnie badania i odwierty próbne potwierdziły przypuszczenie. Na zdjęciu: inż. Henryk Król bada próbki wydobytego bursztynu. (CAF, fot. Tymiński)